Nr. 200 Czwartek 20 Lipca 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja Warszawa ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków ul. Św. Tomasza 11-a Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 184

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 10 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Beznadziejna sytuacja gospodarcza Niemiec
„Trzecia" Rzesza zdąża
ku katastrofie politycznej i finansowej

W Zjeździe naukowo - politycznym, organizowanym przez uniwersytet Virginii wziął w roku bież. udział b. minister spraw wewnętrznych w gabinecie Stresemanna, dr. Wilhelm Sollmann. Dr. Sollmann wygłosił dłuższy referat o sytuacji Trzeciej Rzeszy. Zdaniem mówcy Niemcy w obecnej chwili zdążają ku katastrofie. Dla politycznych i finansowych powodów o pokojowej współpracy między Niemcami, a ich południowo - wschodnimi sąsiadami nie może być mowy. Niemcy znieszczyły system swobodnej wymiany pieniężnej między sobą, a resztą świata. Zresztą Niemcy nie pokoju chcą, ale podbojów. Zajęcie stanowczego stanowiska przez państwa demokratyczne musiałoby nawet bez wojny doprowadzić do obalenia tendencyj kapitalistycznych Niemców.

***

W kołach gospodarczych Jugosławii zwracają uwagę na trudną sytuację ekonomiczną, w jakiej znajdują się Niemcy. Przeciążenie rynku niemieckiego produkcją zbrojeniową odbija się fatalnie na całokształcie życia gospodarczego i wytwórczości innych artykułów, przeznaczonych przede wszystkim na eksport. Stąd też w Jugosławii, podobnie jak innych państwach bałkańskich spodziewany jest w bieżącym roku spadek zakupów przez Niemcy pszenicy, tytoniu, owoców i t. p. Niemcy chociaż potrzebują jugosłowiańskiego tytoniu i pszenicy, to jednak nie będą w stanie zakupić poważniejszych ilości

Zaostrzenie sytuacji
na granicy sowiecko-mandżurskiej

Według informacji z kół urzędowych japońskich, sobotni raid samolotów sowieckich na miejscowość Tularkin na terytorium Mandżurji przyniósł poważne zaostrzenie sytuacji na granicy mandżursko - mongolskiej, które być może wymagać będzie powzięcia nowych, energicznych decyzyj ze strony japońskiej. Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu japońskiego minister wojny Itagaki przedstawił członkom rządu szczegółowy raport na temat sytuacji na granicy mongolskiej, domagając się jakoby, aby wyłoniony został specjalny podkomitet gabinetu, celem przygotowania nowych zarządzeń dla przeciwstawienia się akcji sowieckiej.

**

Jak donosi agencja Tass, dnia 16 b. m. ambasador Japonii w Moskwie Togo złożył na ręce zastępcy komisarza spraw zagranicznych Łazowskiego notę, dotyczącą zagadnienia bezprawnej działalności koncesji naftowej i węglowej na terytorium północnego Sachalinu, poddając w wątpliwość decyzje sowieckich organów sądowych odnośnie do działalności koncesjonariuszy japońskich.

Nota, złożona przez ambasadora japońskiego, zredagowana w formie ultimatywnej, żąda, aby odpowiedź na poruszone sprawy, udzielona została najpóźniej do dnia 18 b. m.

Dnia 17 lipca komisarz Łazowski, zgodnie z instrukcjami komisariatu ludowego dla spraw zagranicznych, zwrócił notę ambasadorowi Japonii, zaznaczając, że ponieważ dokument ten zawiera groźby i nosi charakter ultimatywny, komisariat ludowy dla spraw zagranicznych nie uważa za stosowne przyjąć go do wiadomości i zwraca go bez rozpatrzenia.

Potęga militarna Francji


Fragment z wielkiej rewii wojsk owej w Paryżu, w dniu 14 lipca.

Wizyta gen. Ironside

Wczoraj o godz. 10.45 generalny inspektor zamorski wojsk brytyjskich gen. sir Edmund Ironside w towarzystwie angielskiego attache wojskowego płk. Sworda i adiutanta złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Podczas składania wieńca obecni byli: gen. Regulski, gen. Malinowski, gen. Krok-Paszkowski oraz wyżsi oficerowie M. S. Wojsk. i Sztabu Głównego.

Uroczystości asystowała kompania honorowa wojska ze sztandarem i orkiestrą, która odegrała hymny państwowe angielski i polski.

Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza gen. Ironside rozpoczął składanie wizyt oficjalnych.

Niemcy fortyfikują wyspy Helgoland
W „obszarze życiowym" Bałtyku
Wielkie manewry wojskowe w państwach skandynawskich

WIELKIE MANEWRY ARMII SZWEDZKIEJ.

W dniach od 19 do 23 września odbędą się w Szwecji wielkie jesienne manewry pod naczelnym dowództwem króla Gustawa V. W manewrach tegorocznych współpracować będą po raz pierwszy jednostki sił lądowych, morskich i powietrznych. W manewrach weźmie udział ogółem 18.000 żołnierzy, 700 jednostek zmotoryzowanych, 40 okrętów i 135 samolotów.

Terenem manewrów będzie Sztokholm wraz z okolicą ,oraz Wschodnia Gotlandia.

FORTYFIKOWANIE WYSPY HELGOLAND.

Agencja Havasa donosi: Dostęp cudzoziemców na wyspę Helgoland jest od dłuższego czasu zamknięty z powodu prac fortyfikacyjnych, dokonywanych na tej wyspie. Min. spraw wewnętrznych Rzeszy wydało ostatnio szereg zarządzeń w tej sprawie. Cudzoziemcom zabroniono wstępu na wyspę ,oraz przebywania na pokładach statków, zarzucających kotwice u jej wybrzeży. Stali mieszkańcy wyspy otrzymali zakaz fotografowania lub robienia jakichkolwiek rysunków.

WIELKIE MANEWRY W FINLANDII.

Z Helsinek donoszą, że z końcem lipca i w sierpniu odbędą się w Finlandii wielkie manewry wojskowe. Wezmą w nich udział wszystkie korpusy armii, oraz organizacje przysposobienia wojskowego. Wezwano również do wzięcia w nich udziału oficerów i podoficerów rezerwy w charakterze rezerwistów.

Ograbiają cały kraj

Po wywiezieniu do Niemiec wszystkich nagromadzonych w Czechach i na Morawach zapasów Niemcy rozpoczęli masowy eksport owoców. W tych dniach wywieziono do Niemiec 25 wagonów czereśni. W południowych Morawach, gdzie żniwa już się rozpoczęły, Niemcy zarządzili zaplombowanie wszystkich młockarni. Młocka ma być dokonywana pod kontrolą, przy czym ziarno pierwszego gatunku ma być wywiezione do Niemiec.

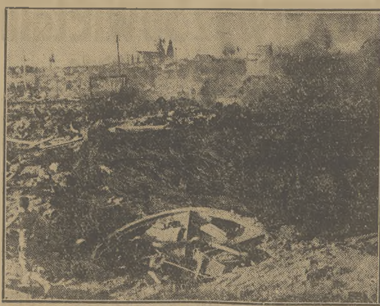
Likwidacja — hitlerowskich agentur

„Evening Standart" zamieszcza wiadomość, jakoby „Foreign Office" doręczyło angielskiemu ministrowi wojny listę, zawierającą nazwiska i adresy 50 podejrzanych agentów hitlerowskich, działających obecnie w W. Brytanii. Dziennik twierdzi, że lista ta zawiera nazwiska tych działaczy hitlerowskich, których miano wydalić z granic Wielkiej Brytanii nie tylko z powodu uprawiania szpiegostwa lecz również z racji uprawiania propagandy i usiłowania zastraszenia uchodźców niemieckich i austriackich, przebywających na ziemi brytyjskiej.

Wiemy jakie to mocarstwo

„Daily Herald" donosi, iż Rząd brytyjski posiada dowody, że pewne mocarstwo zagraniczne subwencjonowało ostatnio działalność Irlandzkiej Armii Republikańskiej. Z tego też względu Rząd postanowił zwrócić się do parlamentu o uchwalenie ustawy specjalnej o zwalczaniu działalności terorystycznej.

Z całego miasta
pozostały tylko ruiny


Pierwsze zdjęcie ze straszliwego wybuchu prochowni hiszpańskiej pod Salamanką. Z całego miasta pozostały tylko zgliszcza i ruiny.

Pożar na oceanie

Na pokładzie parowca japońskiego „Bokuyomaru" o wyporności 8.000 ton, zdążającego z San Francisco do Yokohamy, wybuchł na pełnym morzu groźny pożar. Wskutek samorzutnego zapalenia się ładunku rudy miedzianej powstał ogień, który przerzucił się następnie na sąsiednią komorę materiałów pędnych. Na wysyłane przez radio stację statku sygnały S.O.S. na pomoc płonącemu okrętowi pośpieszyły dwa japońskie statki towarowe, z których najbliższy znajduje się jednak jeszcze w odległości ok. tysiąca mil morskich.

Na pokładzie okrętu znajduje się kilkuset pasażerów oraz 150 członków załogi. "Bokuyomaru" wiezie ponadto duży ładunek saletry chilijskiej, stanowiącej materiał niezwykle łatwopalny tak, iż jeśli nie uda się zlokalizować ognia w miejscu wybuchu pożaru, istnieje obawa, że przerzuci się on na zapasy saletry i w takim wypadku statek wyleci w powietrze.

Blokada Fukien

Dowództwo marynarki japońskiej w Chinach zapowiedziało blokadę wybrzeża Fukien. W związku z tym naczelny dowódca floty japońskiej w Chinach wiceadmirał Likawa zwrócił się do konsulatów zagranicznych w Pekinie, aby wezwały swych obywateli i okręty handlowe do opuszczenia w ciągu 2-ch tygodnia portów Santuso

Wybuch — na parowcu niemieckim

Na pokładzie parowca „Berlin" (17 tys. ton) nastąpił wczoraj wieczorem na Bałtyku w odległości około 15 mil morskich od brzegu wybuch kotła. Jak podaje Niemieckie Biuro informacyjne na pokładzie nie było pasażerów. Od wybuchu zginęło 15 osób, a 18 odniosło rany.

Tragiczna przeprawa
plutonu żołnierzy słowackich przez rzekę

W pobliżu Nitry zatonęło wczoraj wskutek nieszczęśliwego wypadku w czasie ćwiczeń saperskich 11-tu żołnierzy słowackich. Na pontonie przeprawiał się przez rzekę pluton żołnierzy oddziału saperskiego. Jeden z żołnierzy ulegając złudzeniu, że woda wlewa się do pontonu podniósł fałszywy alarm. Krzyki żołnierza wywołały panikę wśród pozostałych saperów, znajdujących się w pontonie. 11-tu żołnierzy wskoczyło do wody i uniesionych bystrym prądem, utonęło.

Cała Europa interesuje się rozmowami warszawskimi

Znaczenie wizyty gen. Ironside

Rozmowy sztabów Polski i Anglii

wywołały niepokój w Berlinie

CO PISZE PRASA FRANCUSKA

Wizyta warszawska gen. Ironside'a traktowana jest przez prasę francuską jako ważne wydarzenie w dziedzinie współpracy wojskowej polsko - brytyjskiej.

„Petit parisien" wyraża przypuszczenie, że podróż gen. Ironside'a do Warszawy ma na celu

SPRECYZOWANNIE UKŁADU GWARANCYJNEGO ANGIELSKO-POLSKIEGO

„Petit Journal" podkreśla, że wizyta gen. Ironside'a obchodzi również Francję. Pismo zaznacza, że przy ewentualnej współpracy wojskowej wchodzi w grę

ZE STRONY FRANCUSKIEJ PRZEDE WSZYSTKIM ARMIA LĄDOWA A ZE STRONY BRYTYJSKIEJ FLOTA I LOTNICTWO

„Epoque" pisze, że wielka odległość, jaka dzieli Polskę od Francji i Anglii

UNIEMOŻLIWIA TWORZENIE JEDNOLITEGO DOWÓDZTWA

dla wszystkich trzech krajów, jednakże możliwą jest rzeczą

PRZYGOTOWANIE JUŻ OBECNIE AKCJI WSPÓLNEJ I USTALENIE SPRECYZOWANYCH PLANÓW.

Dziennik porusza m. in. sprawę współpracy lotniczej między Polską a W. Brytanią.

PRASA NIEMIECKA KRZYCZY ZNOWU O OKRĄŻANIU

Podróż gen. Ironside do Warszawy notowana jest we wszystkich dziennikach berlińskich na naczelnych miejscach. Rzecz jasna, że podróż ta podciągnięta została w Berlinie pod rybrykę „Podróży okrążenia".

„Voelkischer Beobachter" pisze, że wojskowe wysiłki Angli zmierzają nie tylko do zmobilizowania nowych jednostek bojowych i wyszkolenia oddziałów, lecz także i do skoordynowania wspólnego dowództwa. Cel ten zdaniem „Voelki[illegible]r Beobachter" bliski jest już realizacji. Gen. Gamelin ma pod[illegible] wojny dowodzić armią francusko - brytyjską, gdy natomiast lotnictwo stać będzie pod dowódz[illegible]n brytyjskim. Zapewnieniu współpracy między armią polską, a armią mocarstw zachodnich służy obecna wizyta gen. Ironside'a w Warazawie.

OPINIA PRASY RUMUŃSKIEJ

Prasa rumuńska podkreśla znazenie wizyty gen. Ironside'a dla współpracy polsko - angielskiej, [illegible]aczając, że wizyta przyczyni się do pogłębienia tej współpracy.

„Semnalul' 'pisze, że wizyta gen. Ironside'a jest dowodem iż sztaby generalne przystąpiły do czynów konkretnych, które mają na celu przeciwstawienie się wszelkiej chę[illegible] zakłócenia pokoju.

Polityka zbożowa Rządu polskiego

P. A. T. donosi:

Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów uzupełnione zostały powzięte poprzednio uchwały w sprawie polityki zbożowej, tak, że w chwili obecnej całość polityki zbożowej na kampanię najbliższą jest już ustalona.

Program tej polityki w wielu punktach rozszerza stosowane dotychczas środki podtrzymywania cen zboża, z wyjątkiem tylko eksportu owsa, który w ubiegłej kampanii przez pół roku odbywał się w sposób swobodny i został wstrzymany dopiero w połowie kampanii. W bieżącym roku eksport owca będzie wstrzymany od początku. Zakaz wywozu owsa nie zaciąży na rynku wewnętrznym ze względu na to, że w tym roku wystąpił znaczny wzrost spożycia wewnętrznego.

Natomiast Rząd i przedstawiciele rolników uznali za słuszne utrzymanie ciągłości eksportu pozostałych rodzajów zbóż poza owsem mimo że zapotrzebowanie rynku wewnętrznego rośnie i rosnąć będzie niewątpliwie w dalszym ciągu. Pomoc dla eksportu innych [illegible]dzajów zbóż zostanie wydatnie wzmocniona.

W odniesieniu do jęczmienia zastosowane zostaną od początku nowej kampanii szczególnie wydatne środki pomocy wywozowej.

Dla pszenicy zapewniona jest [illegible]moc wywozowa w wysokiej [illegible]. Jednakowoż ceny światowe są tak niskie, iż opieranie opłacalności głównie na wywozie nie dałoby tu wyników. Wobec czego eksport traktować należy tylko jako środek wyjątkowy.

Sprawa dalszych rozmów polsko-angielskich

Premier Chamberlain odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację posła Partii Pracy tow. Benna, czy postanowienia traktatu wzajemnej pomocy z Polską zostaną ustalone zanim parlament rozjedzie się na wakacje letnie, oświaczył, że minister spraw zagranicznych Halifax oczekuje odpowiedzi Rządu polskiego. Obecnie — stwierdził premier — nie jestem jeszcze w stanie określić kiedy rokowania te zostaną ukończone. (PAT).

Śmierć w górach

W niedzielę turyści, przechodzący stroną słowacką do szczytu Mięguszowieckiego znaleźli zwłoki mężczyzny. Jak się okazało z dokumentów, znalezionych przy zmarłym, był to Mieczysław Tomkiewicz, asystent uniwersytetu poznańskiego. Tomkiewicz szedł z bratem swoim Stanisławem granią od Przełęczy Pod Chłopkiem na Mięguszewicki. Okoliczności, w jakich zdarzyła się katastrofa nie zdołano jeszcze ustalić.

Zwłoki znaleziono przykryte wiatrówką, z czego można wnioskować, że brat Stanisław zostawił rannego i sam przeszedł na stronę słowacką, by zawezwać pomo[illegible].

Tatrzańskie Ochotnicze Pogoto[illegible] Ratunkowe wyruszyło na miejsce wypadku.

Tragiczna śmierć japońskiego generała i 11 oficerów

Bitwa nad Żółtą Rzeką

Koncentracja wojsk japońskich na granicy Mongolii

TRAGICZNA ŚMIERĆ OFICERÓW JAPOŃSKICH

Agencja Domei donosi z frontu pod Hankau o niezwykłym [illegible]padku zbiorowego samobójstwa oficerów japońskich.

Duży samolot bombowy, w którym znajdował się generał dywizji Tomoichi Toi oraz 11 oficerów japońskich wskutek uszkodzenia sterów spowodowanego przez wybuch pocisku, zmuszony był do lądowania na terytorium, zajmowanym przez wojska chińskie. Aby uniknąć dostania się w niewolę chińską, oraz odddania Chińczykom samolotu, japońscy oficerowie spowodowali wybuch posiadanych przy sobie granatów. Wybuch rozerwał samolot doszczętnie zaś wszyscy znajdujący się w nim oficerowie ponieśli śmierć na miejscu.

BITWA NAD ŻÓŁTĄ RZEKĄ

Według doniesień z Szanghaju na terenie prowincji Szansi dokonane zostały ostatnio poważne przesunięcia wojsk chińskich. Kolumna, licząca około 100 tysięcy żołnierzy, przekroczyła już częściowo Żółtą Rzekę na odcinku południowej części prowincji Szansi. Pr[illegible]nie straże chińskie nawiązały już kontakt ogniowy z oddziałami japońskimi.

WALKI NA WYSPIE HAINAN

Jak donosi agencja Domei, wojska japońskie wylądowały w pobliżu Kanen, ważnej pod względem strategicznym miejscowości na zachodnim wybrzeżu wyspy Hainan. Po krótkiej walce z wojskami chińskimi Japończycy zajęli miasto i okolicę. Oddziały chińskie — głosi komunikat — wycofały się pozostawiając na placu 93 zabitych oraz 7 jeńców, ciężki karabin maszynowy i kilkanaście karabinów.

KONCENTRACJA WOJSK JAPOŃSKICH NA GRANICY SOWIECKIEJ

Według doniesień z Charbinu, notują tam ostatnio znaczne przesunięcia oddziałów japońskich z Chin północnych do Mandżukuo. Do Charbinu przybywają od kilku dni liczne transporty rannych żołnierzy japońskich z oddziałów, walczących na granicy Mongolii. Wobec braku miejsc w szpitalach opróżniono szereg szkół, które zamieniono na improwizowane lazarety.

W Hiszpanii

Jak donoszą z San Sebastian, w mieście tym odczuwać się daje brak najniezbędniejszych artykułów spożywczych i nabiału. Również w innych miastach hiszpańskich panuje brak artykułów pierwszej potrzeby.

Wpław przez Gibraltar uciekają z armii gen. Franco

Z Gibraltaru donoszą:

Władze brytyjskie postanowiły wypuścić na wolną stopę 15 Hiszpanów ,którzy zbiegli z armii hiszpańskiej i przepłynęli wpław z wybrzeża hiszpańskiego do Gibraltaru, chroniąc się na terytorium brytyjskim.

Uciekinierzy udają się niebawem do Casablanca z zamiarem zaciągnięcia się do francuskiej Legii [illegible].

Na terenie Gibraltaru schroniło się w poniedziałek trzech nowych uciekinierów hiszpańskich którym udało się również zmylić czujność hiszpańskiej straży granicznej i przepłynąć do Gibraltaru.

Zapasy żywnościowe na okres dwóch tygodni

Biuro Polskiego Komitetu żywnościowego podaje do wiadomości ogółu następujący orientacyjny minimalny skład zestawu artykułów żywnościowych dla rodziny 5-cio osobowej na okres dwutygodniowy:

[illegible]	[illegible]	kg.
[illegible]	[illegible]	„
[illegible]	[illegible]	„
ziemniaki	[illegible]	„
kapusta kiszona	[illegible]	„
cukier	[illegible]	„
marmolada	[illegible]	„
słonina	[illegible]	„
olej	[illegible]	„
ser chudy, suchy	[illegible]	„
boczek lub żeberka wędz[illegible]	[illegible]	„
kawa zbożowa	[illegible]	„
pomidory w butelkach	[illegible]	„
jarzyny świeże	10	„
[illegible]	[illegible]	„

Do tego dochodzi mleko w ilości ok. 5 puszek po 40 gr., w razie gdyby miało ono wychodzić (co nie jest konieczne) do zapasu.

Zestaw ten przedstawia równowartość pieniężną około 50 zł. oraz około 3.600 kalorii na jednostkę konsumcyjną dziennie.

Odchylenia w powyższym składzie 2-tygodniowego zapasu są możliwe i to zarówno ilościowe jak i jakościowe w zależności od zamożności rodziny, przyzwyczajeń żywnościowych itp. Powyższy zestaw zawiera artykuły, których posiadanie w wymienionej ilości zapewni całkowicie rodzinie 5-cio osobowej o dochodzie w wysokości około 200 zł. zaaprowidowanie w okresie około dwóch tygodni.

Zwraca się ponadto uwagę, że zgromadzenie zapasów wymienionych wyżej artykułów żywnościowych NIE POWINNO BYĆ DOKONANE JEDNORAZOWO, a może być zrealizowane STOPNIOWO, aż do osiągnięcia pełnego zapasu. W przypadku użycia części zapasu na bieżące potrzeby należy zapas uzupełnić do jego pełnego składu. Będzie to celowe odświeżanie zapasów, które nikogo nie narazi na straty przez psucie się produktów wskutek długotrwałego ich przechowywania, nie zawsze może w odpowiednich warunkach.

Akcja Prez. Roosevelta w sprawie ustawy o neutralności

Prezydent Roosevelt odbył w poniedziałek w obecności sekretarza stanu Hulla dłuższą naradę z przywódcami ugrupowań demokratycznych kongresu. Przedmiotem narady były sprawy związane z akcją prezydenta skłonienia senatu do rewizji ustawy o neutralności.

O wyniku konferencji nie wydano żadnego oficjalnego oświadczenia, jednak z kół zbliżonych do Bi[illegible]łego Domu przenikają informacje, że postanowione zostało, iż Izba re[illegible]prezentantów, w której jak wiadomo, zwolennicy polityki Prezydenta stanowią większość, nie odroczy swej sesji, celem skłonienia senatu do powzięcia podobnej decyzji i rozpatrzenia projektu ustawy [illegible] rewizji neutralności.

Nastroje wśród młodzieży niemieckiej

Koła amigracyjne niemieckie w Holandii posiadające dobre kontakty z opozycyjnymi ośrodkami narodowo - „socjalistycznymi" w Niemczech, podają ciekawe informacje o nastrojach t.zw. „młodzieży państwowej" wobec niebezpieczeństwa wojny. Przeprowadzony przez opozycyjne koła w Niemczech dyskretny plebiscyt wśród młodzieży wykazał przytłaczającą większość po stronie przeciwników wojny. Nawet wśród młodzieży 17 i 18-letniej entuzjazm wojenny podtrzymywany przez propagandę i wyszkolenie partyjne jest dość słaby.

Według opinii niemieckich kół emigracyjnych, przebywających za granicą, pierwsze porażki na polu wojennym przyczynić się mogą do szybkiego załamania frontu moralnego społeczeństwa niemieckiego i w dalszej konsekwencji do wzrostu nastrojów rewolucyjnych.

Rozmowy z Sowietami na martwym punkcie

Reuter donosi z Moskwy o wznowieniu rozmów z Sowietami. W poniedziałek o godz. 18-ej Mołotow przyjął Stranga oraz ambasadorów brytyjskiego i francuskiego.

* * *

Rozmowa negocjatorów francuskich i brytyjskich z premierem Mołotowem i komisarzem Potiemkinem trwała godzinę i 3 kwadranse. Ze strony francuskiej i brytyjskiej w rozmowie uczestniczyli [illegible]basadorowie Naggiar i Seeds oraz naczelnik Strang. Podstawą rozmowy była odpowiedź francusko - angielska na ostatnie propozycję Rządu moskiewskiego.

Według informacji z kół dyplomatycznych rozmowa nie wniosła żadnych nowych elementów do sytuacji.

Termin ponownego spotkania z Mołotowem, nie został narazie wyznaczony.

Wrzenie — wśród tyrolskich chłopów

Według doniesień z Bolzano i Meranu, panuje wśród tamtejszych chłopów niemieckich, którzy już otrzymali nakazy przesiedleńcze do Niemiec, wielkie wzburzenie. Chłopi tyrolscy oświadczają, że nikt nie ma prawa wydalać ich z własnej ojczyzny. W okolicach Meranu wrzenie wśród chłopów tyrolskich przybrało tak wielkie rozmiary, że władze włoskie obawiając się zaburzeń wysłały w [illegible] wzmocnione oddziały milicji faszystowskiej i karabinierów.

Tani gest Hitlera

Kanclerz Hitler podejmował śniadaniem w swych prywatnych apartamentach włoskiego ministra kultury narodowej Jodino Alfieri, bawiącego w Monachium. Kanclerz Hitler poinformował gościa włoskiego o swej decyzji przemianowania dworca „Heerstrasse", na którym wysiadał Mussolini przybywszy do Berlina, na „dworzec Mussoliniego". Dworzec ten [illegible] mowania przybywających i odjeżdżających wybitnych osobistości.

Ulica łącząca ten dworzec z placem będzie również nosić imię szefa Rządu włoskiego, jak też i sam plac, który dotychczas nazywał się „placem Adolfa Hitlera".

Tajemniczy wybuch na parowcu „Norkunda"

[illegible] w sprawie tajemniczego wybuchu, jaki wydarzył się na parowcu „Norkunda", płynącym z Londynu do Australii, wykazało bezpodstawność przypuszczenia jakoby eksplozja spowodowana była przez bombę lub maszynę piekielną.

Wybuch nastąpił, jak stwierdziły władze bezpieczeństwa, już po zawinięciu do portu na skutek [illegible] się gazów, jakie nagromadziły [illegible] składach towarowych w wyniku [illegible]pałów, powodujących silne [illegible] fermentacyjne.

Na skutek eksplozji 5 [illegible] śród załogi i poniosło śmierć. [illegible] stało rannych.

Autostrada - Berlin Rzym

Agencja Havasa donosi: W ostatnim czasie budowana jest po obu stronach granicy niemieckiej autostrada, mająca połączyć bezpośrednio Berlin z Rzymem, przez przełęcz Brenneru. Po stronie niemieckiej nieukończony jeszcze jest odcinek Monachium — Brenner, na odcinku tym wre jednak gorączkowa praca.

Przerwanie rokowań z Chorwatami

Prasa jugosłowiańska donosi, że premier Cwetkowicz uda się niebawem na kilkodniowy pobyt do Vichy we Francji, celem odbycia kuracji. Zamierzony wyjazd premiera komentowany jest w ten sposób, że kwestia ostatecznego uregulowania porozumienia z Chorwatami zostanie odłożona do jesieni b. r. Premier Cetkowicz jest jak wiadomo, inicjatorem i realizatorem ostatecznego porozumienia z Chorwatami, tak, iż sfinalizowanie rokowań bez jego udziału byłoby niemożliwe.

Demonstracyjny strajk

Żydowska Rada Narodowa proklamowała strajk wszystkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych żydowskich w Palestynie na wtorek od godz. 14 do północy. Strajk ma mieć charakter [illegible]stacji, protestującej przeciw [illegible]cyzji Rządu brytyjskiego, [illegible]szenia na okres 6 miesięcy [illegible]cji do Palestyny.

Zasłony dymne

Cała prasa „ozonowa" cytuje w nabożnym skupieniu artykuł p. M. Starzyńskiego w poniedziałkowej „Gazecie Polskiej" p. t.: **Komu służy teoria „faszyzmu międzynarodowego"?**

Okazuje się, że ta „teoria" służy samym państwom „osi", bo wzmacnia ich wzajemną więź ideologiczną, a ponadto służy „skrachowanym" politykom, doktrynerom i t. d., i t. p. Drugiej (?) Międzynarodówki, jako że owi „doktrynerzy" chcą koniecznie upiec własną pieczeń partyjną przy ogniu ogólnej sytuacji międzynarodowej.

Nie mogę zrozumieć, dlaczego p. Starzyński odrzuca z taką pasją nie żadną „teorię", tylko fakt, znany dość powszechnie. Po kiego licha te dziwaczne „zasłony dymne"? Spróbuję wszakże raz jeszcze omówić sprawę rzeczowo i metodą polemiki lojalnej bez żadnych „napomnień" i bez żadnych ... „wrażeń osobistych" na temat, co komu „służy".

**

Jest pełnia księżyca, i księżyc świeci. Ja powiadam:

„Księżyc świeci".

Na to p. Starzyński:

„Komu służy „teoria", że Księżyc świeci?"

I tłómaczy swoim czytelnikom:

„Księżycowi jest bardzo przyjemnie, że o nim mówią; to umacnia jego pozycję niebieską; i politykom Drugiej (?) Międzynarodówki (zapomniałem dodać: „skrachowanym") bardzo wygodnie, że ten głupi Księżyc świeci".

Bardzo pięknie! Może to nawet „wygodnie" dla „skrachowanych" polityków Drugiej (?) Międzynarodówki, że księżyc świeci. Ale chodzi o coś zupełnie innego. Chodzi o pytanie:

świeci czy nie świeci?

Nieprawdaż? Tylko o to chodzi. Istnieje „faszyzm międzynarodowy", czy go nie ma? Jest czynnikiem w dzisiejszym położeniu światowym, czy nie jest? O to chodzi. Tylko o to chodzi...

**

P. Starzyński uspokaja opinię polską:

„Istotą faszyzmu i narodowego socjalizmu jest przecież kierunek na wskroś nacjonalistyczny. To też logika nakazuje przyjąć za słuszne dawniejsze twierdzenie Mussoliniego, że „faszyzm" nie jest „towarem eksportowym", gdyż pozbawiony jest wszelkiego podkładu międzynarodowego".

P. Starzyński zapomina:

Faszyzm (zarówno włoski, jak i narodowo - „socjalistyczny") przestał być „kierunkiem na wskroś nacjonalistycznym" (w sensie dawniejszej deklaracji Mussoliniego o „artykule eksportowym"), bo Mussolini „eksportował" faszyzm, jako **ideologię** i jako **organizację**, podporządkowaną mu **hierarchicznie** do narodów nie - włoskich. W Abisynii i w Albanii istnieją — obok władztwa państwowego Italii — faszystowskie **partie**, abisyńska i albańska, wzorowane stuprocentowo na **partii włoskiej** i uznające Mussoliniego za „międzynarodowego" niejako „Duce" dla trzech narodów, dla trzech ras.

Z ramienia Adolfa Hitlera podjęto, jak p. Starzyński z pewnością wie, próbę zorganizowania czeskiej partii narodowo-„socjalistycznej" na ziemiach „Protektoratu", partii, utworzonej dokładnie na wzór niemieckiego narodowego „socjalizmu", — ideowo, programowo i nawet... statutowo. Ta „partia", budowana przez agentów „Gestapo", ale złożona z nielicznych — trzeba to powiedzieć — Czechów, uznała Adolfa Hitlera, Niemca, za swego naczelnego „führera".

Tu tkwi sedno zagadnienia.

Obie naczelne partie faszystowskie świata (partia włoska i niemiecka partia hitlerowska) **wyszły poza obręb własnych organizmów narodowych**, zaczęły działać, jako **organizacje**, wśród narodów innych, wśród ras innych, przeznaczając dla siebie **rolę kierowniczą** nie tylko w sensie władztwa państwowego, ale także w sensie władztwa kulturalnego, władztwa ideowego, władztwa — powiedziałbym — psychicznego.

Z tą chwilą **problem faszyzmu** przeobraził się ostatecznie z problemu **wewnętrznego** Italii albo „Trzeciej" Rzeszy w problem **międzynarodowy**. Piszę: przeobraził się ostatecznie, bo i przedtym odczuwaliśmy wszędzie przenikanie wpływów ideowych i kulturalnych faszyzmu do naszych własnych środowisk narodowych. P. Starzyński wie z pewnością, że dwie grupy prohitlerowskie — jedna — rumuńska, druga — węgierska — były już o krok od podporządkowania się organizacyjnego berlińskiej centrali partyjnej, — były o krok w dniu, kiedy wkroczyły odnośne władze państwowe.

I wreszcie — czyżby p. Starzyński zapomniał, że od szeregu lat partie włoska faszystowska i niemiecka narodowo-„socjalistyczna" utworzyły **stałe komisje współpracy** na odcinkach młodzieżowym, propagandy zagranicznej i „współdziałania kulturalnego". Analogiczne „komisje" łączą wysiłki partyjne „Falangi" hiszpańskiej i partii włoskiej.

**

Ja to wszystko razem wzięte nazywam **faszyzmem międzynarodowym**. Z faktu takich kontaktów ideologiczno - organizacyjnych wynikło, między innemi, znane oświadczenie prasowe gen. Franco w sprawie Gdańska. Trudno przypuścić, żeby Hiszpania, jako **państwo**, była akurat zainteresowana w przekazaniu Gdańska „Trzeciej" Rzeszy. Zresztą, jak już pisałem, i Mussolini, i Hitler, i Goebbels, i Forster, i hr. Ciano, i minister gen. Franco Suner, i — po drugiej stronie barykady — konserwatyści angielscy Eden albo Churchil, dziesiątki razy kładli nacisk na **międzynarodowy** właśnie charakter prądu faszystowskiego.

Więc dlaczego p. Starzyński wpada w pasję? O co mu idzie? Nie chcę iść jego śladem i pytać, **komu służy teoria, że niema faszyzmu międzynarodowego.** Nie wątpię, że p. Starzyński „**służy**" **tylko interesom Polski**, tak, jak je pojmuje. Pragnąłbym osiągnąć ze strony p. Starzyńskiego **takie same podejście** do stanowiska naszego obozu. To też szukam źródeł gniewu p. Starzyńskiego i prasy „ozonowej" na to, że my podkreślamy **fakt istnienia faszyzmu międzynarodowego**, w jakichś względach taktyki wewnętrznej „Ozonu". Jeżeli mam rację, — to proszę powiedzieć wyraźnie, o co chodzi.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Przegląd prasy

PROPAGANDA

Mieszka w Londynie niejaki pan King Hall, mało komu znany, [illegible] że emeryt państwowy, a [illegible] człek żyjący z własnych funduszów, w każdym razie człowiek [illegible]jący dużo wolnego czasu i trochę wolnej gotówki.

Piszą o nim „Kurier Polski" [illegible] „Ilustr. Kur. Codz."

Cóż takiego zmajstrował p. King Hall? Otóż wydaje on biuletyn polityczny na papierze formatu listów prywatnych i ten swój biuletyn, posługując się widocznie [illegible]gą adresową Rzeszy, roz[illegible] do 50 tysięcy obywateli, a raczej poddanych p. kanclerza Hitlera.

Niema tam zachwytów nad dynamiką hitlerowską, ani komplementów dla sterników Rzeszy. Pan King Hall pisze naprz.:

„Niemcy są najbardziej znienawidzonym i najbardziej wzgardzonym narodem świata. Jest to tragiczne, ponieważ naród niemiecki jest tak samo dobry jak i inne. Ale metody narodowych „socjalistów" i cały ustrój utrudnia obronę narodu niemieckiego".

Biuletyny p. King Halla snać wywołały wrażenie w Niemczech, skoro p. minister Goebbels we własnej osobie uważał za stosowne chwycić za pióro i nawymyślać p. King Hallowi, bo argumentów mu zbrakło.

Pan King Hall, replikując, z właściwą Anglikom flegmą odpowiedział, iż nie miał czasu zapoznać się z wywodami p. Goebbelsa, widzi jednak, że p. Goebbels ma zwyczaj zaglądania do cudzych listów.

Szkoda, że p. King Hall nie zna tak polskiego języka, jak bawiący u nas w gościnie jego dostojny rodak gen. Ironside. Mógłby wtedy p. Gobbelsowi krótko, zwięźle, dobitnie a po sarmacku odpowiedzieć: „Znasz waćpan przysłowie księcia Rewery- Zaglądaj psu pod ogon, nie w cudze papiery!"

Pan King Hall bowiem panu Goebbelsowi swego biuletynu nie posyłał.

TAM GDZIE RZĄDZĄ SOCJALIŚCI

Korespondent „Kuriera Warszawskiego" z Oslo p. Broel-Plater, którego chyba nikt nie posądzi o jakieś sympatie lewicowe, pisze co następuje:

„Rzuciwszy okiem na ostatni okres pracy gabinetu Nygaardsvold'a, rządzącego od 1935 r., uderzają dwie cechy charakterystyczne: po pierwsze, że jest to gabinet najhojniejszy w dotacjach budżetowych, zwłaszcza na cele społeczne. Preliminarz budżetowy, przedłożony w styczniu, przerósł zeszłoroczny o 70 milionów koron i był największym budżetem, który kiedykolwiek został w Norwegii przyjęty, wynoszącym 635,5 milionów kor. Tymczasem, budżet zaaprobowany dosięgnął sumy 664,9 milionów kor., t. j. wzrósł o dalszych 29,4 miliony. Z pozycji, które najwięcej skorzystały z tych zwiększeń, były, jakeśmy już rzekli, sprawy socjalne, gdyż dotacje na te cele wzrosły z 35 milionów w r. 1935 na 119 milionów obecnie.

Drugim zjawiskiem ciekawym jest fakt, że gabinet Nygaardsvold'a najwięcej w porównaniu z innymi przeznaczył dla wzmocnienia obrony państwa — jakkolwiek rekrutuje się z partii, która zawsze odnosiła się do spraw wojskowych z największą niechęcią i najenergiczniej zwalczała w przeszł[illegible] wszelkie wysiłki innych dążące do ulepszenia obrony narodowej".

I tak jest wszędzie. I tylko zła wola albo ignorancja jakiegoś zakutego endeka, który w swoim życiu prócz „Protokółów Mędrców Sjonu" nic więcej nie czytał, może pomawiać socjalistów o doktrynerstwo lub pryncypializm.

WALKA ZE SZPIEGOSTWEM

Cała prasa polska przepełniona jest wiadomościami o akcji przeciw szpiegom, prowadzonej zarówno przez władze francuskie, jak i angielskie.

Szastająca milionami akcja szpiegowska „Trzeciej Rzeszy" najpierw przygotowała sobie odpowiedni grunt w ościennych państwach przez wysunięcie na czoło swych haseł walki z marksizmem i walki z Żydami. Wiedziała, że w ten sposób zdobędzie sobie sprzymierzeńców we wszystkich krajach w osobach kapitalistów i antysemitów. A gdy się ma współideowców, dalsze rozmowy są już bardzo ułatwione.

„Il. Kurier Codz.", pisząc na ten temat, [illegible]

„Bezwzględne i brutalne wytępienie elementów działających na szkodę państwa zdwoi prestiż Francji, wzmoże jej swobodę ruchów wzbudzi zaufanie w narodach, które z nią współpracują".

Uwaga słuszna, ale pożądane byłoby, ażeby „wzbudzone nowe zaufanie" było obustronne. W Polsce sympatycy narodowego - „socjalizmu" i p. Hitlera harcują nadal bezkarnie.

R. B.

Za co Hitler otrzymał

Żelazny Krzyż

[illegible] istnieli, istnieją i istnieć będą na świecie sceptycy i t. zw. niewierni Tomasze, podający w wątpliwość rzeczy i fakty [illegible] oczywiste. Nie szukając daleko, przypomnimy, że wielu niedowiarków nie wierzy komuni[illegible] japońskim, opisującym jak to 5 — 6 lotników japońskich strąciło 50 sowiecko - mongolskich samolotów, a pozostałe sto zmusiło do ucieczki.

Tak samo wielu takich niewiernych Tomaszów nie wierzy kanclerzowi Rzeszy, iż odznaczony został w czasie wojny światowej „żelaznym krzyżem".

Przytaczamy więc za „I. K. C." przedruk reportażu Seftona Delmera, drukowanego [illegible] łamach „Daily Expressu", któremu to Delmerowi sam Hitler opowiedział swój bohaterski wyczyn — [illegible] który wyróżniony został „krzyżem żelaznym".

„Na pytanie Delmera, czy to jest prawda, że Hitler sam jeden pojmał 16 angielskich piechurów — jako o tym rozgłaszano w czasie akcji przedwyborczej — Hitler roześmiał się i odparł:

— Mój drogi Delmerze, chyba nikt nie wie lepiej odemnie, że tych szesnastu jeńców to nie byli Anglicy, lecz — Francuzi".

I Hitler zaczął opowiadać swemu przyjacielowi tę osobliwą przygodę. Przytym popijał czarną kawę i jadł łapczywie ciastka z kremem, których Hitler jest wielkim amatorem — jak twierdzi Delmer.

— Było to 1-go albo 2-go czerwca 1918 roku — mówił Hitler — dokładnie nie potrafię określić daty tego zdarzenia. Nasze oddziały zajęły szturmem małą wioskę Vezponin, na linii między Anneсy i Soissons. Ja otrzymałem rozkaz utrzymania kontaktu z prawem skrzydłem posuwających się naprzód naszych oddziałów. Na prawo ode mnie znajdowało się wzgórze, silnie ostrzeliwane przez nasze karabiny maszynowe, oraz przez karabiny maszynowe wroga (Francuzów).

Gdy dotarłem do tego niebezpiecznego wzgórza, nieopodal wybuchnął granat. Gdy dym się rozwiał, zajrzałem w głąb leja, jaki wyrwał z ziemi granat...

Wybuch granatu odsłonił schron, w którym znajdowali się żołnierze francuscy.

Hitler znalazł się w niebezpiecznej sytuacji: gdy go zauważą — zginie.

Szukał więc gorączkowo jakiegoś wyjścia.

— Mój Boże — rzekłem do siebie (ciągnął dalej Hitler) — to są Francuzi! A więc już koniec [illegible] tobą, kapralu Hitlerze!..

Ale nagle wpadła mu do głowy dobra myśl.

— Bez chwili namysłu krzyknąłem po francusku: „Vous etes prisonniers!" (jesteście jeńcami).

Był to pierwszy wypadek—dodaje Delmer — kiedy w rozmowie z nim Hitler próbował mówić w obcym języku.

Jednocześnie kapral Hitler odwrócił się i rzucił rozkaz — nieistniejącym żołnierzom niemieckim... Był więc to czysty bluff. Uda się, czy się nie uda?... A jednak — udało się!

Francuzi zaczęli szybko opuszczać schron. Najpierw jeden, potem drugi, trzeci, czwarty, piąty... Wycelowałem w nich rewolwer.

Odwaga coraz bardziej mnie opuszczała — zwierzał się szczerze Hitler.

— Gdy wszyscy wyszli z ukrycia, obliczyłem, że jest ich szesnastu: czternastu żołnierzy, jeden oficer i jeden sierżant. — Czterej z nich mieli rewolwery. Inni porzucili broń.

Mimo, że Hitler zażądał, żeby ci czterej jeszcze uzbrojeni także odrzucili swoje rewolwery —jeńcy nie chcieli go usłuchać. — A Hitler miał tylko 10 kul w rewolwerze...

Kapral Hitler kazał jeńcom iść w kierunku wioski. Szedł za nimi z rewolwerem, gotowym [illegible] strzału, w strachu, że wreszcie jego szesnastu jeńców zorientuje się, że poddali się tylko jednemu [illegible]

[illegible] wypatrywał, [illegible] nie ujrzy jakiego rodaka. Istotnie w pewnej chwili [illegible] dwóch żołnierzy [illegible] ności — dwóch telegrafistów.

Powitał ich radosnym okrzykiem i teraz już we trzech pilnowali gromadki przerażonych—jak twierdzi Hitler — Francuzów.

Cała ta sprawa mogła się dla niego skończyć tragicznie, gdyż w wiosce, zdobytej przez Niemców, w tej chwili nie było ani je[illegible]

— 4-go sierpnia 1918 roku przypięto mi żelazny krzyż pierwszej klasy za mój czyn — zakończył swe opowiadanie Adolf Hitler".

Po tak autorytatywnym oświadczeniu wszelkie wątpliwości mu[illegible]

W jutrzejszym naszym powiększonym numerze czytelnicy znajdą

opis wysiłku Niemiec podziemnych

Punkty opieki nad matką i dzieckiem

Mówiąc o punktach opieki nad matką i dzieckiem, mamy na myśli placówki zorganizowane w celu udzielenia pomocy i opieki masowej, a utrzymywane za pieniądze społeczne lub państwowe. Takich organizacji jest wiele poza Stacją opieki nad matką i dzieckiem, jaka znajduje się w każdym większym Ośrodku Zdrowia. Mamy „Kroplę Mleka", samodzielne kuchnie mleczne, żłobki różnego rodzaju, wreszcie ambulatoria szpitalne, zajmujące się nieraz nie tylko leczeniem, ale i stroną zapobiegawczą.

Najogólniej podzielićby można te instytucje na takie, które mają opiekę lekarską specjalistyczną i na takie, które zajmują się jedynie wydawaniem mleka dla niemowląt, mieszanek, wyprawek i t. p. Te drugie spełniają rolę składnic, czy sklepów z żywnością dla niemowląt. Niemniej nie są to sprawy takie proste. Przygotowanie pokarmu niemowlęcego wymaga dużo zachodu i kosztów. Zwykłe, rozcieńczone mleko, — jak wiemy, do połowy lub do jednej trzeciej — jest tylko jedną z postaci pokarmu i to może nawet nie najczęstszą u dzieci dokarmianych lub w ogóle odżywianych sztucznie. Częściej spotykamy się z przepisami nader skomplikowanymi różnych t. zw. mieszanek mlecznych, a więc mleka z dodatkiem przeróżnych kaszek i płatków wzgl. cukru czy też białka.

Te mieszanki mleczne wymagają specjalnej aparatury do produkcji na większą skalę, fachowego personelu i skrajnej czystości i dokładności w obsłudze. Nieraz jakiś mały błąd w przygotowaniu może popsuć cały skutek leczniczej, czy odżywczej mieszanki i jest rzeczą nader ważną używać do ich wyrobu przetworów tylko świeżych i najwyższego gatunku, jak też stosować się ściśle do podanego przepisu.

Zazwyczaj mieszanki mleczne wydawane są za pewną opłatą, ubezpieczeni natomiast w stacjach i punktach, subwencjonowanych przez Ubezpieczalnie Społeczne, otrzymują je bezpłatnie. Na ofiarności społeczeństwa opierają się t. zw. Krople Mleka, wydające zarówno mleka, jak mieszanki w sterylizowanych Sohxletowskich flaszkach jedynie za zwrotem kosztów surowca. Kuchnię mleczną prowadzą prawie wszystkie żłóbki i większość Stacji opieki nad matką i dzieckiem. Istnieje dążność tworzenia kuchni mlecznych przy wszystkich punktach opieki nad dzieckiem, jako najracjonalniejszej pomocy dla matki karmiącej, prawie zawsze dokarmiającej niemowlę.

Parę słów należałoby poświęcić niebezpieczeństwu przygotowywania mleka samemu w domu. Przede wszystkim mleka dla niemowlęcia nie wolno gotować, lecz należy je tylko sterylizować, to znaczy podgrzewać przez pewien czas do pewnej temperatury—co w warunkach domowych na blasze lub na piecyku gazowym nie jest rzeczą tak prostą. Po drugie zakup aparatu Sohxleta wraz z flaszeczkami na cały dzień jest wydatkiem nie bagatelnym i lepiej jest zapłacić nawet kaucję za flaszeczkę, niż samemu ją kupować. Po trzecie, rzadko która matka da sobie radę z bardziej skomplikowanym przepisem mlecznym. I wreszcie, co jest może w naszych warunkach najważniejsze, kupując mleko indywidualnie, nigdy się nie jest pewnym jego pochodzenia i nieobecności prątków gruźlicy bydlęcej.

Czy się jest ubezpieczonym czy nie, nawet kiedy się ma w domu podręcznik z przepisami, lepiej już zwrócić się po pokarm do najbliższej wzorowej kuchni mlecznej.

Dr. J.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z atakiem „Warszawskiego Dziennika Narodowego" na „Robotnika", jako że „Robotnik" pominął rzekomo milczeniem rocznicę Grunwaldzką, zwracam uwagę, że w niedzielę (16 lipca) o g. 13.05 w audycji radiowej „Przegląd czasopism" (na fali ogólnopolskiej) omówiono m. in. echa rocznicy grunwaldzkiej w prasie. Przez „Polski Zbrojnej" zacytowany był z prasy codziennej „JEDYNIE „Robotnik". Recenzent radiowy kładł na to nacisk, że Adam Próchnik nader trafnie ujął aktualność rocznicy grunwaldzkiej.

Z prawdziwym poważaniem

J. KIELSKI.

Na szlaku współpracy

Górnicy polscy i górnicy Wielkiej Brytanii

Londyn, w lipcu.

W pięknym, nadmorskim mieście, w mieście górniczym — Swansea („Łabędź Morski") obradował od 3 do 10 lipca Kongres górników brytyjskich. W Kongresie wzięło udział 370 delegatów, reprezentujących 700.000 zorganizowanych członków. Kongresowi przewodniczył znany polskim górnikom tow. Will Lawter. Sprawozdanie z działalności Związku złożył Generalny sekretarz i wypróbowany przyjaciel polskich górników tow. Ebby Edwards.

Ze sprawozdania dowiedzieli się delegaci, że Związek Górników brytyjskich skierował główny wysiłek **na skrócenie czasu pracy, zabezpieczenie przed wypadkami przy pracy, na walkę z chorobami zawodowymi i na zabezpieczenie górnikom odpowiednich rent wypadkowych, starczych i sierocych.** Te postulaty pozostają nadal, jak to wynika z uchwalonych rezolucyj, bezpośrednim celem wysiłków i walk Związku na najbliższy okres. Angielskie Związki Zawodowe nie zapraszają na swoje Kongresy przedstawicieli bratnich organizacji innych krajów po za przedstawicielem Międzynarodówki danego zawodu i przedstawicielem Związków Zawodowych Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Tym razem reprezentował Międzynarodówkę Górniczą na Kongresie sekretarz naszego C. Z. G. tow. Jan Stańczyk a Związki Zawodowe Ameryki tow. Kenedy. Tow. Stańczyk wygłosił pierwszy następujące przemówienie.

„DRODZY PRZYJACIELE I TOWARZYSZE!

Mandat Egzekutywy Międzynarodówki Górniczej, uprawniający mnie do uczestnictwa w Waszym Kongresie uważam za zaszczyt nie tylko dla siebie, ale przedewszystkim dla górników mego kraju. Reprezentuję na Waszym Kongresie Międzynarodówkę Górniczą. Nie mogę się jednak ograniczyć tylko do roli przedstawiciela Międzynarodówki. Przynosząc Wam bowiem pozdrowienia i życzenia wszystkich zjednoczonych w naszej Międzynarodówce Górników, muszę zadośćuczynić potrzebie własnego serca i pragnieniu serc wszystkich górników mego kraju i zapewnić Was, drodzy przyjaciele, o wyjątkowo serdecznych sympatiach polskich górników dla górników Wielkiej Brytanii i zarazem całej ludności mego kraju dla ludności Waszego kraju.

Ciężkie czasy przetrwaliśmy zwycięsko, uratowaliśmy nasze niezależne organizacje zawodowe, naszą partię polityczną od zagłady i jeżeli dziś jesteśmy wielką siłą, działającą ku pożytkowi polskiego ludu pracującego i odrodzonej z wielkiej niewoli do niepodległego bytu Polski, — to jest w tym dowód, jak bardzo masy ludowe Polski są przywiązane do wolności. Jest w tym zarazem część duża Waszej zasługi.

Bo nie będzie przesadą, gdy stwierdzę, że fakt porozumienia się naszych krajów, celem przeciwstawienia się zaborczym planom Hitlera i Mussoliniego doszedł do skutku i dla tego, że polscy robotnicy i chłopi ani na jedną chwilę nie przestali wierzyć, wbrew przeszkodom, w przyjaźń ludności naszych państw, w ich wierność dla zasad i dążeń, o które lud zawsze ofiarnie walczył i zawsze gotów jest walczyć!

Dziś wspólny język Anglii, Polski, Francji i wszystkich tych krajów, które nie w wojnie, lecz w zgodnej międzynarodowej współpracy narodów widzą zapewnienie swoim krajom i światu dobrobytu, **był jest i będzie wspólnym językiem między robotnikami Polski i Anglii.**

Mogę to stwierdzić z całą pewnością, bo się tyle razy przekonałem, że masy robotnicze Anglii, tak samo jak masy robotnicze Polski, jak masy robotnicze wszędzie tam, gdzie pracują, gdzie są wyzyskiwane, gdzie walczą i wierzą, — jednako ukochały wolność, jednako nienawidzą tych, co żyją i bogacą się krzywdą pracy ludzkiej co czyhają na niepodległość innych narodów, co pchają świat do wojny.

DRODZY PRZYJACIELE!

Na Kongresie Górników nie potrzeba specjalnie podkreślać znaczenia i potrzeby solidarności międzynarodowej robotników. Solidarność międzynarodowa górników jest bowiem wyjątkowo silna i serdeczna. Jako górnicy, pracujemy przecież we wszystkich krajach w jednako ciężkich warunkach. Wszędzie czyhają na zdrowie i życie górników jednako niebezpieczeństwa, wszędzie grozi górnikom śmierć lub kalectwo przy niebezpiecznej pracy górniczej. Górnicy posiadają za tym wspólny język wszędzie jednakich trosk i dążeń, który doskonale rozumieją mimo odległości i granic i różnicy mowy.

Gdy mówimy: **krótszy czas pracy**, bo praca górnicza jest wyjątkowo ciężka, zbyt wyczerpuje siły i niszczy zdrowie, — to się dobrze rozumiemy i w Polsce i w Anglii.

Gdy się domagamy **zabezpieczenia życia i zdrowia przed wypadkami przy pracy,** wyższych rent inwalidzkich, starczych, sierocych, wcześniejszego prawa do korzystania z rent, to doniosłość tych żądań rozumiemy jednako wszędzie, gdzie, jako górnicy, pracujemy.

Wspólne **niebezpieczeństwa zawodu** łączą górników wszystkich krajów we **wspólną rodzinę górniczą** i nakazują wspólną, opartą na międzynarodowej solidarności, walkę o poprawę wszędzie jednakowo ciężkiego losu górnika.

Tę wspólną walkę będziemy prowadzić tak długo, dopóki będzie trwał wyzysk naszej ciężkiej pracy, dopóki kapitaliści będą lekceważyli nasze życie i zdrowie przy niebezpiecznej pracy górniczej.

Ale w czasie obecnym **międzynarodowa solidarność wszystkich robotników wszystkich krajów ma wyjątkowe znaczenie.** Hitleryzm i faszyzm pozbawiły własne narody swobód obywatelskich. Zamieniły swoje kraje w obozy koncentracyjne, zapełniły więzienia tymi najszlachetniejszymi, którzy ukochali wolność, tymi co wolą ginąć w więzieniach wolni niż żyć, jako niewolnicy, po za murami więzień lub obozów koncentracyjnych. Hitleryzm i faszyzm czyhają na niepodległość innych krajów, pchają świat do wojny, do zniszczenia ogólno - ludzkiej cywilizacji.

Obalić tyranię dyktatur, pokonać tych, co chcą rozpętać nową, straszliwą pożogę wojny, co chcą światu narzucić swoją wolę, a ludom wolnym swoje barbarzyńskie metody ucisku, — **może tylko solidarna, międzynarodowo zjednoczona klasa pracująca**

My wiemy przecież aż nazbyt dobrze, że sympatie kapitalistów były i będą po stronie faszyzmu i hitleryzmu. Niewolnicy pracują przecież tanio. A to jest dla kapitalistów wszystkich krajów najważniejsze. Czyż nie patrzeliśmy na tragiczne i bohaterskie zmagania ludu hiszpańskiego? Kapitaliści wszystkich krajów dostarczali wbrew interesom swoich narodów uzbrojenia i pieniędzy Mussoliniemu, Hitlerowi i generałowi Franco dla pokonania demokratycznej Hiszpanii. Im chodziło przecież tylko o to, by robotnik hiszpański pracował na nowo 10 i 12 godzin dziennie za nędzny zarobek, a chłop hiszpański pracował znowu nie na swojej, nie dla siebie i rodziny, lecz na ziemi magnatów i na magnatów obszarniczych.

Wybaczcie, drodzy towarzysze, że mówię o tych przede wszystkim sprawach na Waszym Kongresie, który ma cele i charakter gospodarczo - zawodowy. Żyjemy jednak w takim czasie, że mówienie o zbrodniach hitleryzmu i faszyzmu staje się dla nas nie tylko nakazem, ale **najważniejszym obowiązkiem.**

Nasze sprawy zawodowe, możność walk o krótszy czas pracy, o wyższe płace, o lepsze ubezpieczenia społeczne zależne są od tego, **czy pokonamy faszyzm.** Faszyzm i hitleryzm — to zniszczenie naszych robotniczych niezależnych organizacyj. Hitleryzm i faszyzm — to wojna. Gdyby hitleryzm i faszyzm zwyciężyły, czeka nas straszliwy los robotników niemieckich, włoskich, hiszpańskich i tragiczny los ludności Czechosłowacji. Dla tego wydaje mi się, że **walka z faszyzmem** to pierwszy i najważniejszy obowiązek wszystkich robotników, wszystkich krajów.

Górnicy niemieccy, austriaccy, hiszpańscy, a ostatnio i czechosłowaccy zostali przez terror faszystowski wyrwani z szeregów naszej górniczej Międzynarodówki. Wierzymy, że wrócą, że wrócą szybko spowrotem w nasze szeregi. Przysięgamy sobie im i światu, że nie cofniemy się przed żadną przeszkodą, przed żadną ofiarą w walce z hitleryzmem. W oparciu o solidarność wszystkich ludzi miłujących wolność, pragnących pokoju znajdziemy w sobie dość mocy, by faszyzm pokonać. Pokonamy faszyzm.

Otworzą się więzienia, otworzą się obozy koncentracyjne, w których cierpią ci, którzy pozostali wierni ideałom wspólnie z nami wyznawanym i ukochanym. Górnicy Niemiec, Czechosłowacji, Hiszpanii, Austrii wrócą w szeregi naszej Międzynarodówki, aby wspólnie z nami walczyć o nowy ład społeczny, o takie polityczne i społeczne oblicze świata, w którym nie będzie już ani tyranii dyktatorów, ani krzywdy społecznej ludzi pracy.

GÓRNICY WIELKIEJ BRYTANII!

Nie dziwcie się, że Międzynarodówka Górnicza, że górnicy wszystkich krajów z taką uwagą śledzą Wasze prace organizacyjne, Wasze wysiłki, Wasze walki i obrady, Waszego Kongresu. Jesteście nie tylko najpotężniejszym Związkiem w Międzynarodówce, ale i dajecie Międzynarodówce na kierowników najzdolniejszych Waszych przywódców. Wasze stanowisko postawa Waszego kraju decydują nie tylko o kształtowaniu się warunków pracy w górnictwie i innych krajów, ale także o pokoju i wojnie. Bo jeżeli faszyzm sprowokuje wojnę postawa Waszego kraju zadecyduje w dużej mierze o szybkiej jego przegranej i ostatecznej jego klęsce.

Dziś kieruje pracami Międzynarodówki Wasz generalny sekretarz i szczery przyjaciel wszystkich górników tow. Elby Edwards. Przewodniczący Waszego Związku tow. Will Lawter pracuje, jako członek Egzekutywy ofiarnie w Międzynarodówce.

Ale to nie wszystko! Wasza organizacja zjednoczyła w szeregach swoich wszystkich górników Wielkiej Brytanii. Wy jedyni nie zaznaliście nieszczęścia i klęski [illegible] cia górników na szereg związków. Jedność organizacyjna i ideowa górników, jak i reszty robotników Waszego kraju nie tylko nas [illegible] duje, ale nam imponuje. Jesteście nie tylko wzorem jedności i solidarności dla robotników innych krajów, ale i przykładem, że **jedność organizacyjna i ideowa to Wasza najwyższa robotnicza cnota.** Wiemy dziś przecie zbyt dobrze, że gdyby robotnicy kontynentu nie byli zapomnieli o tej najważniejszej cnocie, jaką jest jedność i solidarność w walce o zasady, które sobie sami ustalamy, uniknęlibyśmy byli wielu tragicznych klęsk i bolesnych doświadczeń.

Świat nie stałby dziś z bronią u nogi i nie wyczekiwał w niepokoju, czy i kiedy faszyzm rozpali pożogę wojny.

Międzynarodówka nasza jest spokojna o Wasze prace i wyniki obrad Waszego Kongresu, wiemy, że będą one jeszcze jednym przykładem dla nas wszystkich, jak trafnie umiecie w trudnym czasie ocenić sytuację i decydować o swoim stosunku do problemów o dziejowym znaczeniu.

Życząc Wam powodzenia w Waszych obradach, pracach organizacyjnych i walkach o Wasze i zarazem wspólne wszystkim górnikom ideały w imieniu Międzynarodówki Górniczej, proszę Was jednocześnie o zgodę na zawiezienie górnikom Polski i całemu ludowi Polski Waszego pozdrowienia".

Przemówienie tow. Stańczyka przyjęli delegaci Kongresu długo trwałą manifestacją burzliwych oklasków.

Po tow. Stańczyku udzielił przewodniczący głosu tow. Elby Edwardsowi, który w serdecznych słowach podkreślił sympatię górników Wielkiej Brytanii dla górników polskich i dla Polski.

Dało to Kongresowi nową sposobność do burzliwej manifestacji przyjaźni. Delegaci powstali z miejsc i oklaskiwali stojąc symboliczne bratanie się górników Anglii i Polski.

Kilka słów podziękowania, wypowiedzianych przez tow. N. Stańczykową zakończyło tę manifestację prawdziwej i serdecznej przyjaźni górników angielskich z górnikami Polski.

Następnie przemówił reprezentant Amerykańskich Związków Zawodowych tow. Kenedy.

Po poinformowaniu Kongresu o stosunkach i warunkach pracy w górnictwie Stanów Zjednoczonych zapewnił tow. Kenedy Kongres, że nie tylko robotnicy ale cała ludność Ameryki jest przeciw faszyzmowi, gdyby dyktatorzy sprowokowali wojnę, — będą mieli przeciw sobie całą potęgę Ameryki i jej ludności.

Tow. Kenedy zwrócił się do tow. Stańczyka, aby zawiózł górnikom polskim jego i robotników Stanów Zjednoczonych pozdrowienie, a zapewnienie, że przeciwstawienie się zaborczym zakusom Hitlera zapewniło Polsce serdeczne i trwałe sympatie ludu Ameryki.

Przemówienie tow. Kenedy przyjął Kongres równie [illegible] manifestacyjnie, jak przemówienie tow. Stańczyka.

Optymistyczne zapowiedzi

Końcowa faza rokowań w Moskwie?

Przed paru dniami dobrze zazwyczaj poinformowany korespondent moskiewski „Times'a" nadesłał do swego pisma bardzo optymistyczne informacje na temat stanu rokowań moskiewskich.

Po trzymiesięcznych wysiłkach — pisze korespondent — **rokowania zbliżają się już do kresu.** Po każdej wymianie zdań **różnice poglądów stają się co raz mniejsze.**

Co prawda pierwotne przewidywania (dotyczące szybkości zawarcia paktu) okazały się przedwczesne, jednakże już obecnie **struktura paktu staje się co raz wyraźniejszą.**

I dalej korespondent zastanawia się nad najważniejszą przeszkodą, która utrudniała dotąd osiągnięcie porozumienia.

Chodzi — oczywiście o **sprawę państw bałtyckich.** Z doniesienia korespondenta „Times'a" można już wywnioskować, na czym obecnie polegają rozbieżności w tej sprawie.

Nader trafnie interpretują tę sytuację paryskie **„Poślednije Nowosti":**

Z.S.S.R. domaga się współdziałania Anglii i Francji, jeśli Moskwa przeciwstawi się zagrożeniu przez Niemcy państ wbałtyckich.

Jak dotąd, osiągnięto porozumienie w sprawie współdziałania Anglii i Francji na wypadek, gdyby Niemcy zapragnęły **przyłączyć do siebie** te państwa, podobnie, jak to stało się z Czechosłowacją, i, jeśli Z.S.S.R. przeciwstawi się temu.

I tu właśnie zjawia się możliwość zbliżenia obu stanowisk. Z.S.S.R. obawia się **opanowania tych państw od wewnątrz.** Otóż powołanie się na przykład Czechosłowacji nadaje sformułowaniu dostateczną elastyczność, bo właśnie Czechosłowacja została opanowana stopniowo, w całym szeregu etapów, przy czym nacisk zewnętrzny łączył się z opanowaniem kraju od wewnątrz.

A więc już wkroczonoby **na drogę porozumienia.**

Pozostanie jeszcze sprawa stosunku samych państw bałtyckich do porozumienia. I oto znów korespondent „Times'a" wyjaśnia:

Jest rzeczą możliwą, że kraje bałtyckie zaprotestują przeciw każdemu porozumieniu w ich sprawie, ale to nie może wpłynąć na sam układ, który jest zasadniczo układem trzech państw. Chodzi tylko o właściwe sformułowanie tych gwarancyj. Pojęcie napaści **na państwa bałtyckie** powinno być tak sformułowane, aby te państwa **„nie były zmuszone do szukania OBRONY PRZED SWYMI OBROŃCAMI".**

Tak więc trudności sformułowania istnieją, ale różnice stanowisk zmniejszają się co raz bardziej.

Wspomniany dziennik demokratycznej emigracji rosyjskiej przypuszcza jeszcze, że ostatnie wydarzenia na Dalekim Wschodzie (zaostrzenie stosunków angielsko-japońskich, równoczesne starcia na granicy mongolskiej) przyczynią się do tego, by porozumienie zostało szybciej doprowadzone do końca. (1)

Wojna ze szczurami

Rok rocznie mniej więcej o tej porze, w drugiej połowie lipca, w prasie stołecznej pojawia się wiadomość, że czynione są przygotowania do wojny ze szczurami, która nastąpi na jesieni. Słowem — mobilizacja.

Podobno, że takie wojny już toczyły się, a ponieważ dzisiaj znowu czytam zapowiedź wojny, czyli ultimatum z terminem do jesieni, przeto wnoszę, iż poprzednie kampanie przegrały nie szczury, lecz przeciwna strona.

Jest to dosyś dziwne, ponieważ pomimo całej przebiegłości i sprytu szczurzego rodu, wywiad M. S. Z., tak jest, powtarzam M. S. Z. t. j. Miejskiej Służby Zdrowia ma dokładne dane o sile nieprzyjaciela, którą obliczają na 3.696.000 głów.

Nie wiem, w jaki sposób ustalono tę liczbę, czy istnieje kartoteka, czy też może szczury mają obowiązek meldowania się w Zarządzie Miejskim, ale ustalenie tej cyfry bardzo mi zaimponowało. Trzy miliony 696 tysięcy sztuk — to nie jest quantite negligeable, z taką potęgą trzeba się liczyć.

Obawiam się, czy statystyka ta nie jest robiona przez samych szczurów według recept plebiscytów hitlerowskich, czy te 3 mil. 696.000 są to stali mieszkańcy Warszawy i czy nie ma między nimi przyjezdnych z Królewca i w ogóle z Prus Wschodnich! Jest to o tyle prawdopodobne, że według tegoż komunikatu M. S. Z., t. zn. Miejskiej Służby Zdrowia, szczury łatwo przenoszą się z miejsca na miejsce (300 kilometrów w ciągu 10 tygodni), rozszerzając swój Lebensraum, swój obszar życiowy.

A teraz jako wolnemu obywatelowi niech mi wolno będzie mieć własne zdanie w sprawie wojny ze szczurami. Jestem przeciwny tej wojnie. Mój stosunek do niej jest stosunkiem Marcela Deata do wojny z Niemcami, chociaż ja ze zgoła innych wychodzę założeń. Uważam, że po skonsumowaniu wszystkich wron przez ludność jednego z ościennych państw, może tam nastąpić zapotrzebowanie na szczury. Otworzą się przed nami nowe możliwości eksportowe. Dlatego w zagadnieniu szczurzym jestem „monachijczykiem', t. j. gotów jestem pojechać ze szczurami do Monachium i.. tam je zostawić.

Gdyby wbrew powyższym wywodom wojna ze szczurami miała na jesieni wybuchnąć, to proszę M. S. Z. o wydanie mi przypadających na każdego mieszkańca stolicy trzech z ułamkami szczura.

Dla celów eksportowych.

X. Y. Z.

Stan zdrowia ofiar

katastrofy pod Powsinem

Ponad 50 osób, które zostały ciężej poranione w katastrofie pod Powsinem ,przebywa w szpitalach warszawskich. W szpitalu Dzieciątka Jezus jest 18 osób, wśród których najciężej ranne są następujące: Genowefa Wiechówna, lat 19, Irena Królak, lat 39, i Agnieszka Szymańska, lat 36, oraz jeden mężczyzna, który poddany był amputacji.

W Instytucie Chirurgii Urazowej wszystkie osoby, które padły ofiarą katastrofy, pozostają przy życiu.

DO NASZYCH KOLPORTERÓW

Prosimy wszystkich naszych kolporterów o niezwłoczne przekazanie należności za premie na miesiąc lipiec, gdyż w najbliższych dniach rozpoczynamy wysyłkę książek i będziemy wysyłali tylko tym, którzy uiścili wpłaty.

Administracja

Z Czechowic

To się nazywa troska o zdrowie ubezpieczonych?

[Z] początkiem czerwca b. r. od[szedł] na urlop dr. Różewicz, le[karz] Ubezpieczalni Społecznej w Żebraczy. Zastępstwo jego objął dr. [Wollisch], lekarz prywatny w [Cze]dzicach, przyjmując u siebie ubezpieczonych. Krotko po tym [odszedł na urlop dr.] Niedźwiedz[ki], [lekarz] Ubezpieczalni Społecz[nej] innego rejonu. Zastępstwo je[go] objął również dr. Wollisch. W[re]szcie od[sze]dł na urlop dr. Pó[łtor]ak, również lekarz Ubezpie[czalni] Społecznej i kolejowy za[ra]zem. I [jego] zastępstwo objął dr. Wollisch.

[M]ożna sobie wyobrazić tragedie ubezpieczonych i członków rodzin, udających się po porady lekarskie. Ludzie ci, mieszkają[cy] [cz]ęsto w okolicznych wsiach, jak: Ligota, Bestwina, Żebracz i t. d. muszą przebyć godzinę i więcej drogi, a u lekarza czekać całymi godzinami, częstokroć zaś [od]chodzą, nie doczekawszy się wogóle swojej kolejki. Jest rzeczą zrozumiałą, że jeżeli jeden lekarz ma pracować za trzech, a raczej za czterech, to inaczej być nie może. W końcu i dr. Wollisch zachorował i były dnie, że ubezpieczeni byli wogóle pozbawieni możności zasięgnięcia porady lekarskiej, nawet w pilnych przypadkach.

Czy tak należy traktować ubezpieczonych, którzy swymi ciężko zapracowanymi pieniędzmi płacą składki? Czy odpowiednie czynniki w Ubezpieczalni nie powinni pomyśleć o tym, by lekarz odchodzący na urlop miał odpowiednie zastępstwo?

Wogóle traktowanie ubezpieczonych jest niżej krytyki. Pełno jest różnych naczelników, kierowników i innych dygnitarzy, którzy uważają, że Instytucja jest dla nich, a nie odwrotnie.

Należy skończyć z tym stanem!

Należy dopuścić do rządzenia ubezpieczalni właściwych gospodarzy, t. j. ubezpieczonych.

Komunikat Min. Komunikacji o straszliwej katastrofie

Ministerium Komunikacji wydało następujący komunikat:

W dniu 16 bm. o godz. 21.20 na odcinku Powsin—Klarysew linii wilanowskiej zderzyły się dwa pociągi wąskotorowe.

Wypadek ten zaszedł wskutek tego, że dyżurny ruchu st. Belweder wobec otrzymania wiadomości o tym, że pociąg nr 328 biegnie z Iwicznej z opóźnieniem, wyznaczył krzyżowanie tego pociągu z biegnącym z Warszawy pociągiem nr 325 w Klarysewie zamiast, jak zwykle, w Powsinie.

W tym celu dyżurny ruchu wydał ostrzeżenie drużynie poc. nr 325 biegnącego z Warszawy o nowym miejscu krzyżowania lecz nie powiadomił o tym, jak tego wymagają przepisy, kierownika pociągu zdążającego z Iwicznej, wskutek tego pociąg ten nie zatrzymał się w Klarysewie na skrzyżowaniu, lecz zdążał do Powsina na przewidziane rozkładem jazdy skrzyżowanie z pociągiem nr 325 i na szlaku Powsin—Klarysew zderzył się z nim.

Ministerium Komunikacji jako organ nadzorczy, jeszcze w nocy delegowało dwóch przedstawicieli na miejsce katastrofy, którzy w ogólnych zarysach ustalili przyczyny zderzenia. Nadto od rana Ministerium Komunikacji przez specjalnie delegowanych przedstawicieli bada dalej jeszcze szczegółowo okoliczności towarzyszące wypadkowi.

Ministerium niezależnie od wyniku dochodzeń i konsekwencji które poniosą winni bezpośrednio lub pośrednio, wskazało zarządowi towarzystwa W. K. D. na konieczność wzmożenia nadzoru nad bezpieczeństwem ruchu pociągów, zwłaszcza w niedziele i dni świąteczne, kiedy to frekwencja w pociągach osiąga swoje maksimum, przez wyznaczenie w tym celu specjalnie doświadczonych kontrolerów do czuwania nad czynnościami pracowników, mających bezpośrednią styczność z ruchem pociągów.

Samobójstwo matki sześciorga dzieci

Na trasie kolejowej Rzeszów — Jasło znaleziono na torze straszliwie zmasakrowane zwłoki Katarzyny Dyboszowej z Brzyszczuk, matki 6-ga nieletnich dzieci.

Dyboszowa przez długi czas chorowała na śpiączkę, poczym uległa częściowemu paraliżowi ciała.

Nieszczęśliwa popełniła samobójstwo, rzucając się pod pociąg.

Masowe utonięcia w Dunajcu w czasie kąpieli

W czasie kąpieli w Dunajcu, w okolicach Tarnowa, utonęli: 20-letni Jan Schab z Łęgu pod Ilkowicami, 20-letni Franciszek Wesołowski z Wojnicza, który utonął w Łukanowicach, 19-letni Edward Gawron z Gumnic, który utonął w czasie kąpieli pod Gumnickami i 15-letni Roman Sapa, który utonął w stawach we wsi Krzyże pod Tarnowem.

W Dunajcu pod Zbyszycami utonął mężczyzna w wieku około 21 lat. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia tożsamości zmarłego.

* * *

Mieszkanka Chełmca, Aniela Kołodziej, lat 25, podczas kąpieli w Dunajcu koło Nowego Sącza, wciągnięta została przez silny prąd rzeki na głębie. Na ratunek tonącej pośpieszył Tadeusz Bidowaniec, urzędnik sądowy, który z narażeniem własnego życia wyratował Kołodziejównę.

WIADOMOSCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

DRUGI OBÓZ PIŁKARSKI NA BIELANACH

W poniedziałek 17 b. m. rozpoczął się na Bielanach drugi obóz piłkarski pod kierownictwem trenera angielskiego Alexa Jamesa. Na obóz powołani zostali następujący piłka[rze]:

Krzyk, Mrugała, Kinowski, Szczepaniak, Gemza, Mikunda, Nyc, Dytko, Góra, Bukowski, Piec II, Szreier, Cebula, Piontek, Wostal, Wilimowski Wodarz i Habowski. Ponadto na obozie zatrzymani zostali z poprzedniego obozu: Baran, Pochopin, Pytel, Młynarek, Gendera i Jabłoński.

Obóz trwać będzie do dnia 30 bm. W czasie jego trwania rozegrany zostanie m. in. mecz treningowy pomiędzy reprezentacją Obozu a SC Szeged w dniu 27 b. m.

PŁYWANIE

NOWY REKORD POLSKI W PŁYWANIU

W poniedziałek odbył się w Bielsku bieg pływacki na 1.500 mtr. który był ostatnią konkurencją tegorocznych mistrzostw Polski.

Konkurencja ta zakończyła się wielkim sukcesem Jędryska, który ustanowił nowy rekord Polski na tym dystansie o pół minuty lepszy od poprzedniego, nadto „po drodze“ ustanowił jeszcze dwa nowe rekordy Polski na 800 i 1000 m. Nowy rekord Polski Jędryska na 1500 m wynosi 21:13,8 min., na 800 m — 11:16 min., a na 1000 m— 14:06,6.

Drugie miejsce na 1500 m zajął Zubowicz (Legia) 23:07,2 min., 3) Bojowy (Legia) 23:36 min. 4) Feuereisen (Hakoah), 5) Tutenko (Legia).

SKŁAD POLSKI NA MECZ Z FINLANDIĄ

Po mistrzostwach w Bielsku kapitan sportowy p. Berlik ustalił prowizoryczny skład reprezentacji Polski na mecz z Finlandią.

Panowie: 100 m. Bocheński, Jędrysek,

400 m: Jędrysek, Białyński,

100 m. na wznak: Kumant, Kowalski,

100 m. klas.: Heidrich, Kot III,

skoki z wieży i trampoliny: Maerz i Ziaja,

sztaf. 3 × 100 m zmiennym: Kumant, Heidrich, Bocheński,

szt. 4x200 m.: Białyński, Kuncelman, Kowalski, Jędrysek,

panie: 100 m. dow.: Kratochwilówna i Dawidowiczówna,

100 m. na wznak: Banaszewska i Dawidowiczówna, skoki Szczepańska.

W konkurencjach klasycznych, 200 m. oraz w sztafecie 3x100 zmiennym nazwiska reprezentantek nie zostały jeszcze definitywnie ustalone.

TENIS

JĘDRZEJOWSKA MISTRZYNIĄ SZWAJCARII

W poniedziałek zakończyły się w Zurychu międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Szwajcarii.

W grze pojedyńczej pań mistrzostwo zdobyła Jadwiga Jędrzejowska, bijąc w finale Francuskę Half w trzech setach 6:2, 4:6, 6:2. Jędrzejowska wygrała stosunkowo łatwo, nie wysilając się zbytnio.

W grze pojedyńczej panów tytuł mistrza zdobył niespodziewanie Romamoni, który w finale pokonał Boussusa 4:6, 6:1, 4:6, 9:7, 6.3.

KOLARSTWO

SŁABA FORMA POLSKICH KOLARZY

W Rydze został rozegrany turniej kolarski przy udziale kolarzy niemieckich, polskich i łotewskich. W zawodach tych Polacy zajęli dalsze miejsca za zawodnikami niemieckimi. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 2 km. 1) Wimer (Niemcy) 3.45,5. W biegu tym Popończyk znalazł się na czwartym miejscu. 3 klm — 1) Wimer 5.43,5. 3) Popończyk 5.43,7. W biegu na 3 km. dla zawodników zagranicznych: 1) Wimer 5.59,2, 2) Popończyk 6.00, 3) Włodarczyk. W biegu premiowym 1) Wilson (Łotwa) 13.48,6. Popończyk zajął szóste miejsce.

SZERMIERKA

LACHMAN WYGRYWA TURNIEJ SZERMIERCZY W JURACIE

W niedzielę wieczorem został zakończony w Juracie turniej szermierczy na florety pań przy udziale Dunek, Węgierek i Polek. W finale turnieju wygrała Dunka Lachman bijąc w finale Węgierkę Wargha w stosunku 5:3. 3) Gruberowa (Warszawianka), 4) Tabajdy (Węgry), 5) Pedersen (Dania), 6) Duch - Markowska (Polonia), 7) Serini - Bulska (AZS.), 8) Nawrocka (AZS).

LEKKOATLETYKA

KAZIMIERZ KUCHARSKI ZAWIESZONY

W związku ze stałą — niezgodną sportową — krytyką prasową z przepisami P. Z. L. A. i z dyscypliną działalności lwowskiego OZLA, zarząd LOZLA zawiesił w prawach zawodniczych z dniem 13 b. m. zawodnika Pogoni lwowskiej, Kazimierza Kucharskiego.

Olbrzymi pożar w zakładach „Elektro“

Straty wynoszą 400.000 zł.

Na terenie zakładów „Elektro“ w Łaziskach Górnych (Górny Śl.) wybuchł w nocy na poniedziałek groźny pożar.

Wskutek upału powstał około godz. 2-ej w nocy ogień w magazynie pyłu węglowego. Po stwierdzeniu pożaru zaalarmowano natychmiast straż pożarną i załogę. Na miejsce przybyła ochotnicza straż pożarna oraz straż pożarna fabryki „Oswag“ z Łazisk Górnych, które podjęły akcję ratowniczą. Dzięki wysiłkom obu straży oraz załogi udało się po blisko 4-godzinnej akcji ogień ugasić, nie dopuszczając do przeniesienia się go na położone w pobliżu magazyny węgla i budynki administracyjne.

Magazyny z pyłem węglowym spłonęły doszczętnie. Szkoda dochodzi, według pobieżnych obliczeń, do 400.000 zł. Zakłady „Elektro“ są na szczęście ubezpieczone tak, że straty pokryje towarzystwo ubezpieczeniowe.

Pożar wywołał w okolicy wielkie wrażenie i zgromadził tłumy miejscowej ludności.

Plac im. płk. Lisa-Kuli w Tarnowie

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono jednomyślnie wniosek magistratu o przemianowaniu placu przy wylocie ulic Krasińskiego, Chopina, Matejki, Tertila i Klikowskiej na plac im. płk. Lisa-Kuli.

Trzech rowerzystów pod samochodem ciężarowym

Na szosie Starakowauta — Egiertowo pod Kartuzami w godzinach nocnych samochód ciężarowy wpadł na trzech rowerzystów: Brunona Lehmana, lat 31, Pawła Lehmana, lat 29 i jego żonę.

Brunon Lehman poniósł śmierć na miejscu, brat jego zmarł w drodze do szpitala wskutek doznanych obrażeń, zaś jego żona, która jechała nieco w tyle, wyszła z wypadku bez szwanku.

Kierowca samochodu, nie troszcząc się o ofiary, zbiegł nie poznany.

Radio warszawskie

ŚRODA, 19 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja poranna Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego. 8.15 Pogadanka turystyczna. 8.25 Wiadomości turystyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Nasz koncert“ — audycja dla dzieci (płyty). 15.15 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Salonowej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Pieśni w wyk. Wandy Hendrich (z Krakowa). 16.50 Piezoelektryczność — pogadanka. 17.00 Muzyka do tańca. 18.00 Słynne symfonie (płyty). 19.05 Wesoła audycja. 19.35 „Przy wieczerzy“ (z Katowic). 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. 21.40 Nowości poetyckie. 22.00 Tematy egzotyczne w muzyce operetkowej“ (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.05 Informacje w języku niemieckim. 23.13 Informacje w języku angielskim.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Parę informacji. Program. 14.15 Muzyka kameralna (płyty). 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 16.30 Ryszard Strauss: Mieszczanin szlachcicem (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 „Cezar Franck“ — audycja słowno - muzyczna. 21.05 Uwertura do op. „Cyrulik z Bagdadu“ (płyty). 21.15 „W jaki sposób książęta powinni dotrzymywać wiary“: Nicolo Machiavelli i Fryderyk Wielki (polemika). 21.35 Symfonie Beethovena (płyty). 22.10 Muzyka angielska (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

CZWARTEK, 20 lipca.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7. Dziennik. 7.15 Muzyka z płyt. 7.35 Koncert w wyk. Orkiestry Pułku Strzelców Kaniowskich. 8.20 „Akademicy na morzu“ — reportaż. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja. 14.45 Wojsko polskie: „Jedzie, jedzie artyleria“ — audycja słowno-muzyczna. 15.05 Koncert popularny w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Pieśni i ballady w wyk. A. Mazanka. 16.45. Budownictwo wsi polskiej — odczyt. 17. Muzyka do tańca z płyt 17.45. Skrzynka techniczna. 18. Koncert orkiestry smyczkowej. 18.50 „Echa mocy i chwały“. 19.00 „Książki, do których się wraca“: „Trylogia“ Sienkiewicza. 19.20 „Przy wieczerzy“ (płyty). 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny itd. 21. Recital fortepianowy. 21.30 Teatr Wyobraźni: „Kraina ślepców“ H. G. Wells'a. 22. Muzyka dawnych mistrzów. 23. Ostatnie wiadomości dziennika wieczorn. 23.05. Informacje w języku włoskim. 23.15 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II: 13. Muzyka rozrywkowa. 14. Parę informacyj. Program. 14.15 F. Schubert: kwintet c-dur op. 165. 15. Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. tria P. R. 16.30 „Drobne utwory Eryka Coatesa“ — koncert popularny z płyt. 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 „Cezar Franck“ — audycja słowno - muzyczna. 21.05. Płyty. 21.15 „Sugestia słowna“ — odczyt. 21.35 Symfonia Beehovena z płyt. 22.15 „Motywy cygańskie w muzyce“ — koncert z płyt. 23. Muzyka do tańca.

Dwie powieści polskie

Ferdynand Goetel „Cyklon“. Warszawa, „Rój“, 1939; str. 336.

Od p. G[oe]tla, płomiennego en[tuz]jasty i chwalcy... faszyzmu, o[c]zekiwać można — nie bez pod[st]aw chyba — jakiejś wielkiej i [ak]tycznej powieści, reklamują[cej] „zdobycze“ i „osiągnięcia“ totalizmów, opiewającej różnych [„w]odzi“ spod znaku swastyki, [i] rózeg liktorskich, kształtują[cej], wreszcie, magią wyobraźni [now]ą rzeczywistość polską we[dłu]g wzorów, recept i symbolów, [...] dziś sercu autora [...]a na dzień...“ Nic podob[nego]. Pan Goetel napisał sensa[cyj]ną powieść egzotyczną, i to typu plażowego, w tym znaczeniu, że utwory takie, jak „Cyklon“ czyta się najchętniej w upalny dzień lata na plaży, wśród krzaczków, nad wodą, na piasku. Ro[man]tyczna awantura czworga bohaterów z dalekiej wyspy św. [Mau]rycego średnio nas, doprawdy, interesuje. Mary Montez kocha inż. Storck, inż. Storck kocha Mary Montez. Ale p. Rabbe kocha również Mary Montez, a podstarzała awanturnica — p. Roberts [...] znowu za p. Rabbe[m] [...] tak goni za sobą ta czwór[ka] [po] oceanach, lądach, wyspach i miastach portowych (naszej Gdyni nie wyłączając), — aby zaś było weselej i ciekawiej, w kręgu zawiłej intrygi wirują jeszcze dwie postacie — okrętowego lekarza — Milcha i samego autora, który, jak Conrad przykazał, narrację prowadzi „od siebie“.

Ocean — jak wiadomo — jest olbrzymim zbiornikiem wody, to też nie brak jej w powieści p. Goetla. Ocean ma przepastne głębie, to też nie brak wielce głębinowej psychologii w „Cyklonie“; tylko, że te powieściowe głębie czynią wrażenie sztuczności, „demonizm“ pani Roberts tchnie teatralnością, a melodramatycznych efektów mamy tu całe tuziny. Tak, zapewne, powieść jest egzotyczna, bardzo egzotyczna nawet w swej polszczyźnie (o czym jeden z naszych czytelników wydrukował całe studium). Ale egzotyzm „Cyklonu“ — to nie Joseph Conrad, tylko raczej Somerset Maugham albo Claude Farrere. Wszystko tu jest zbyt fascynujące i niezwykle, efektowne i kolorowe. Niczym jakaś maskarada, wielce wymyślna i trochę tajemnicza, trwająca bez przerwy na trzystu z górą stronach książki.

Z tym wszystkim, nie będę przeczył, że w tym „Cyklonie“ znać rutynę pisarską, umiejętność budowy i kompozycji. Fabuła jest w pewnym sensie, owszem, interesująca; akcja rozwija się konsekwentnie, choć zwartość jej podmywa gdzieniegdzie — woda, jako że dekoracja i tło mają przeważnie charakter — oceaniczny. O głębszych i trwalszych wartościach mówić tu niepodobna, — a jeśli coś nasunąć może czytelnikowi poważniejsze refleksje, to chyba tylko to, jak chętnie pisarze o pewnych nastawieniach pojęciowych uciekają od najbliższej sobie rzeczywistości w świat czystej fikcji i zmyślonych przeżyć, zdala od wszystkiego, co twarde, kanciaste, niewygodne i wymagające czynnego *przezwyciężania.* Akademik Goetel nie jest, oczywiście, w tym znaczeniu, wyjątkiem.

* *

Maria Kruczkowska „Sprawiedliwy z Sodomy“. Powieść. Warszawa, J. Przeworski, 1939; str. 304.

Pod względem techniki pisarskiej, debiutantka — p. Kruczkowska nie dorównywa, oczywiście, autorowi „Cyklonu“ ani innym jego utytułowanym kolegom. Pani Kruczkowska — jako powieściopisarka — ma jednak tę niewątpliwą, jak na czas dzisiejszy, przewagę, że nie ucieka od tego, co ją otacza, lecz—przeciwnie — idzie rzeczywistości naprzeciw, z ostrym wyczuciem realizmu wdraża się w nią śmiało i z uporem, a — poszukując prawdy o człowieku — nawet wśród bagiennych nizin dusz zatraconych odnaleźć potrafi kwiaty nieginącego człowieczeństwa.

Opowiedziana nieco chaotycznie historia miłości dwóch sióstr do jednego mężczyzny, ma w sobie akcenty życia i prawdy. Młody lekarz, Włodzimierz, ożenił się z Agnieszką Piwońską, kocha ją i jest kochany. Ale w chwili jakiegoś wiosennego zamroczenia wdaje się w romans z siostrą Agnieszki — Józefą, a ta, natura chciwa i zaborcza, nie wypuści już z rąk swoich łupu. Przez pewien czas Włodzimierz balansuje między tymi dwiema kobietami, twierdząc, że dopiero obie stanowią dlań pełnię kobiecości. Nie jest to moralny paradoks; tak zdarzyć się może i zdarza. Ale sytuacja, pełna fałszu i powikłań, zaczyna wkrótce ciążyć Włodzimierzowi, który jest człowiekiem uczciwym, rzetelnym — i nienawidzi przy tym rodzinnej Sodomy Piwońskich. Rozumiejąc, że „łóżko nie może wszystkiego zastąpić“, Włodzimierz postanawia się wyrwać kręgu kłopotliwych sytuacyj „łóżkowych“ i przyjmuje posadę w jakimś sanatorium szwajcarskim. Niestety, w przeddzień wyjazdu Włodzimierza, Józefa morduje niewiernego kochanka, a następnie, przy pomocy uległej Agnieszki, zaciera ślady popełnionej zbrodni.

Po niejakim czasie wychodzi ona jednak na jaw. Podczas, gdy Józefa stara się mimo wszystko zachować równowagę, Agnieszka, psychicznie załamana, wpada w nałóg pijaństwa i zostaje utrzymanką pewnego bogatego adwokata. Pod zarzutem zbrodni aresztują starego Piwońskiego, kreaturę z pod ciemnej gwiazdy, — silne bowiem poszlaki są przeciwko niemu. I oto na rozprawie sądowej, ten niepoń, pijak i współwłaściciel domu publicznego, chociaż domyśla się, kto w istocie popełnił zbrodnię, odważnie przyjmuje winę na siebie, widząc w wymierzonej mu karze ekspiację za wszystkie inne, prawdziwe błędy i grzechy koślawego żywota.

Ten tołstojowski motyw duchowego „zmartwychwstania“ rozwinięty został przez autorkę obszernie i wnikliwie. Gdy Piwoński powziął w więzieniu decyzję o wzięciu na siebie winy niepopełnionej, uległ jak gdyby wielkiemu wstrząsowi wewnętrznemu. „Wiedziony instynktem — pisze autorka — czuwał nad tym płomykiem, który zdołał się przedrzeć przez zwały popiołu i brudu i który tlił się w Piwońskim małym, migocącym ledwo światełkiem“... Był to płomyk ofiary, płomyk moralnego oczyszczenia.

Autorka „Sprawiedliwego z Sodomy“ wykazała w swej pierwszej powieści — obok daru patrzenia i widzenia — umiejętność zadzierzgania mocnych węzłów zasadniczych. Rysunek rodzinnego środowiska Piwońskich, tej dulszczyzny, podniesionej do dziesiątej potęgi, jest mocny i wyrazisty. Co do „bohaterów“ tej Sodomy, najbardziej przekonywujące są postacie Piwońskiej i Piwońskiego; Józefa jest typem nieco zbyt rezonerskim, zaś Agnieszce — tej „marcepanowej królewnie“ — brak wyraźniejszych konturów, zwłaszcza w postaci zdradzonej i zawiedzionej żony. „Sprawiedliwy“ Włodzimierz, jak to zwykle ze „sprawiedliwymi“ w powieściach bywa, wyszedł z pod pióra autorki najsłabiej, może dlatego, że poznajemy go głównie z refleksyjnych listów, a nie w bezpośrednim świetle czynów i odruchów. W ogólności, nie przesadzę, zaliczając debiut p. Kruczkowskiej do rzędu bardzo interesujących.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

KRONIKA KRAKOWSKA

Wybuch petardy w Domu Akademickim

W poniedziałek około godziny 10 rano pokojowy II Domu Akademickiego Zdzisław Wilusz, sprzątając w łazience, znalazł petardę. Nie wiedząc, co to jest, zbliżył ona leziony przedmiot do palnika gazowego i w tym momencie nastąpił wybuch. Skutkiem wybuchu Wilusz odniósł rany klatki piersiowej i brzucha.

Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Wilusza do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Jak się dowiadujemy, petarda została podrzucona przez nieznane go osobnika. W sprawie tej policja prowadzi dochodzenia. Również zarząd Domu Akademickiego bada przyczynę wypadku.

O przywłaszczenie samochodu

W Towarzystwie Irwing zjawił się przed kilku miesiącami Mendel Herliner, pragnąc przeprowadzić następującą tranzakcję:

Chodziło mu o kupno samochodu „Fiat" w cenie 4.950 zł.; w zamian ofiarowywał motocykl z przyczepką wartości 2.200 zł. a resztę zobowiązał się spłacić ratami miesięcznymi po 150 zł. Towarzystwo na koncepcję przystało, Herliner stał się właścicielem pięknej limuzyny. I wszystko by było w porządku, gdyby nie „cryginalny" pomysł, który wkrótce został zrealizowany.

W dwa tygodnie po zawarciu umowy Herliner sprzedał samochód Łazarzowi Barumherzigowi za 3.000 zł., a wywiązać się z dalszych zobowiązań nie myślał. Po bezskutecznych upomnieniach poszkodowane towarzystwo oddało sprawę w ręce prokuratora, który wytoczył Herlinerowi proces o przywłaszczenie. W poniedziałek Herliner zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie.

Sąd skazał oskarżonego na miesiąc aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

Historie dnia

Potrącony przez samochód. Mężczyzna około lat 50 nieustalonego nazwiska potrącony został przez samochód. Ofiara wypadku samochodowego odniosła liczne ciężkie obrażenia i w stanie nieprzytomnym odwieziona została przez lekarza Pogotowia Ratunkowego do szpitala.

Zmasakrowany przez nożowników Po godzinie 12-tej w nocy zawezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego na ul. Marszałka Śmigłego - Rydza, gdzie Kotaś Władysław lat 34, malarz, został przez nieznanych sprawców nożami ciężko poraniony w plecy. Ofiarę nożowników przewieziono do szpitala.

Tragiczny wypadek. W nocy na niedzielę — jak donosiliśmy — wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Starowiślną do starszego mężczyzny. Nie umiał on podać ani swego nazwiska, ani miejsca zamieszkania, przyczym robił wrażenie nienormalnego. Został on najechany przez auto i doznał skomplikowanego złamania lewego podudzia.

Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala św. Łazarza. Szofer, który spowodował wypadek, zmarł.

Motocykl przejechał robotnika. W poniedziałek na Pasterniku motocykl przejechał 18-letniego robotnika z fabryki Zieleniewskiego — Edwarda Michalika. Michałek doznał złamania nogi i został przez pogotowie przewieziony do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

O kradzież filcu kapeluszowego

W nocy na 6 maja b. r. do składu filcu kapeluszowego Jakuba Gutfreunda włamali się nieznani sprawcy, zabierając towaru wartości ponad 2 tysiące zł. O fakcie tym zostały powiadomione władze śledcze, które wszczęły dochodzenia. W ciągu krótkiego czasu wywiadowcy znaleźli w stajni spedytora Zygmunta Zeklera worek filcu. Robotnik ekspedycyjny Gabriel Zoberman zeznał, że worek ten wyrzucił inny robotnik tegoż biura Karol Czosnykowski. Obaj zostali aresztowani i przekazani władzom sądowym.

W poniedziałek zasiedli oni przed krakowskim Sądem Karnym. Czosnykowski pod zarzutem popełnienia kradzieży, a Zoberman jako przechowujący łup złodziejski. W toku przewodu sądowego okazało się, że Czosnykowski karany już był kilkakrotnie za kredzież.

Sąd po naradzie skazał Czosnykowskiego na 6 miesięcy więzienia, natomiast Zobermana uwolnił od winy i kary

Repertuar

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE.

Dziś w środę po cenach zniżonych pełna humoru komedia węgierska M. Laszlo „W perfumerii" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, występującego w roli głównej, oraz z M. Arczyńską, T. Burnatowiczem, W. Macherskim, K. Opalińskim, A. Poszartem i in.

„Szkarłatne róże" komedia w 3 aktach Aldona de Benedetti'ego ukaże się jako najbliższa premiera Teatru Miejskiego w czwartek, dn. 20 bm. W komedii tej zaprezentuje się po raz pierwszy publiczności krakowskiej artystka sceny poznańskiej Jadwiga Baronówna. Próby pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego dobiegają końca.

Środa 19.7 „W perfumerii".

Czwartek, 20.7 „Szkarłatne róże" (premiera).

Kina

PROMIEŃ: „Żona i lalka".

ŚWIT: 1) „Obcym wstęp wzbroniony". 2) „Panika w hotelu".

WANDA: „Dni szczęścia".

Radio krakowskie

ŚRODA, 19 lipca

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program, wiadomości bieżące. 13.50 Płyta za płytą... 14.15 Audycja dla dzieci. 14.45 Płyta za płytą. 17.00 Odcinek z pamiętników St. Wichra. 17.15 Arie i pieśni w wyk. barytona Feliksa Skibińskiego. 17.45 Muzyka salonowa (płyty). 20.25 Wywiad sportowy. 20.35 Lokalne wiadomości sportowe. 22.00 „Pajace" — opera Leoncavalla (płyty). 23.05 Zakończenie audycji.

CZWARTEK, 20 lipca.

6.56 Pieśń poranna. 13. Płyta za płytą. 13.40 Program, wiadomości bieżące. 13.50 Płyta za płytą. 17. Kwintet fortepianowy R. Schumanna z płyt. 17.30 Muzyka lekka z płyt. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.25 „Rozmowy ze słuchaczami". 20.35 Wiadomości sportowe.

Z miasta

BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA W CZASIE WAKACJI.

Korzystanie z Biblioteki Jagiellońskiej będzie ograniczone w czasie od 24 lipca do 19 sierpnia. Zezwolenia na korzystanie ze zbiorów w tym czasie przyjezdnym pracownikom naukowym oraz wyjątkowo miejscowym, udziela kierownik Biblioteki. Czytelnia czasopism naukowych będzie otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—13. W czasie od 21—26 sierpnia będzie Biblioteka zupełnie zamknięta. Z dniem 28 sierpnia zostanie Biblioteka otwarta dla wszystkich codziennie z wyjątkiem niedziel, świąt i czwartków przed południem w godzinach 9—13 i 16—20.

Krwawa bójka w Łagiewnikach

W Łagiewnikach wynikła o g. 1-szej w nocy krwawa bójka na noże. Napadnięty przez kilku przeciwników malarz pokojowy z Borku Fałęckiego Władysław Kostecki otrzymał kilka ran kłutych w plecy i ramiona.

Gdy na miejsce przybył wezwany lekarz pogotowia bestialscy napastnicy zdołali już zbiec.

Rannego przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Sprawą tą zajęła się policja.

Baczność Zakopane

W niedzielę, dnia 23.VII 1939 r. o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się w sali teatralnej Morskiego Oka odczyt p. t. **„Sytuacja międzynarodowa"**. Odczyt wygłosi prezes Zarządu Głównego T. U. R. tow. K. Czapiński.

Wstęp na odczyt: 99 gr., 49 gr. 30 gr.

Stawcie się licznie.

Ze Śląska

Sądy pracują

Sąd Grodzki w Katowicach skazał na 6 miesięcy więzienia pokątnego pisarza Jana Szyję z Chorzowa IV. Pobrał on od Wiktorii Kuprzeznaczone na koszta w związku przeznaczone na koszta w związku z załatwieniem sprawy renty w Zakładzie Ubezpieczeń w Chorzowie. Szyja pieniądze sprzeniewierzył, a sprawy nie załatwił. Na marginesie tej sprawy należy przypomnieć, że Szyja za takie przestępstwo skazany został niedawno również na 6 miesięcy więzienia, to też obecna kara nie mogła być zawieszona. Również 6 miesięcy więzienia „zainkasował" Jan Sorek z Ligoty. W dniu 5 kwietnia br. przebywał on w pewnej restauracji w Katowicach — Brynowie, gdzie wszczął głośną awanturę. Nie uspokoił się nawet, gdy do restauracji przybył wezwany policjant, którego nawet znieważył czynnie.

Ten sam sąd rozpatrywał jeszcze sprawę rzeźnika Maksymiliana Vespera z Piotrowic. Vesper, wracając pewnego razu autobusem do domu, wszczął z konduktorem awanturę. Następnie znieważył interweniującego przodownika policji Antoniego Fiołka. Sąd skazał rzeźnika awanturnika na 6 miesięcy więzienia.

Skutki jazdy po pijanemu

Tragiczny wypadek motocyklowy wydarzył się na ul. 3-go Maja w Nowej Wsi. Ulicą tą jechał z szaloną szybkością Franciszek Zimny, kupiec z Rudy Śl., wioząc ze sobą 37-letniego Konstantego Skutalę, również z Rudy Śl.

Nagle kierowca skręcił motocyklem i całym rozpędem wpadł na budkę dróżnika kolejowego, stojącą przy przejeździe kolejowym. Maszyna uległa zupełnemu rozbiciu, a pasażerowie upadli na bruk, przy czym Zimny uderzył silnie głową o mur budki, doznając złamania podstawy czaszki. Skutala odniósł szereg poważnych ran na całym ciele ,wskutek czego stracił przytomność.

Ofiary wypadku przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala hutniczego w Nowej Wsi, gdzie mimo zabiegów lekarskich Zimny zmarł jeszcze tej nocy, a Skutala pozostał na dalszej kuracji. Jak wykazały dochodzenia policyjne tak Zimny jak i jego towarzysz byli kompletnie pijani.

Niepoprawny

Policja zaolziańska przytrzymała Franciszka Kulika z Bukowca, który dopuścił się w ostatnim czasie szeregu oszustw, wyłudzając od różnych osób pieniądze. Przytrzymanie nastąpiło wskutek doniesienia Elżbiety i Józefy Juraszkowej, które Kulik „nabrał" na 17 złotych. Za takie same oszustwa jest poza tym poszukiwany przez władze bezpieczeństwa w Trzyńcu, Karwinie, Pietwałdzie, Skoczowie i Wiśle.

Kulika przekazano władzom sądowym.

Staruszka pod motocyklem

U zbiegu ul. M. Piłsudskiego i Mielęckiego w Katowicach uległa wypadkowi 60-letnia Wiktoria Banaszkiewiczówna z Katowic, która dostała się pod koła przejeżdżającego motocykla Franciszka Bieńskiego z Katowic.

Kobieta, upadając na bruk, doznała pęknięcia stawu łokciowego i musiała być przewieziona do szpitala miejskiego w Katowicach.

Radio śląskie

ŚRODA, 19 lipca

5.00 Pieśń poranna. 5.03 „Dzień dobry". 6.30 Program. 13.45 Wiadomości bieżące. 13.55 „Z albumu speakera". 14.45 „Kukiełki śląskie" w opracowaniu Heleny Tymienieckiej. Piosenki. 15.05 „Wiejskie melodie" płyty dla młodzieży. 17.00 Muzyka do tańca. 20.00 Informacje w języku słowackim. 20.05 Informacje w języku czeskim. 20.15 Informacje w języku niemieckim. 20.25 „Struktura gospodarcza Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego". 20.35 Pogadanka L. O. P. P. 22.00 Koncert popularny.

CZWARTEK, 20 lipca.

5. Pieśń poranna. 5.03 „Dzień dobry". 6.30 Program na dziś. 13.45 Wiadomości bieżące. 13.55 Koncert życzeń. 17. Rezerwa odczyt. 17.10. Polska muzyka fortepianowa. 17.35. Pieśni St. Niewiadomskiego. 17.50. Wiadomości radiotechniczne. 19.20. „Wesoły wieczór". 20. Informacje w języku słowackim. 20.05 Inform. w jęz. czeskim. 20.15 Inform. w jęz. niemieckim. 20.25 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Jerzy Tepa. 20.35 Wiadomości sportowe.

Lekarz aresztowany za niedbalstwo

Wielką sensację w Chorzowie wywołało aresztowanie w sobotę znanego na tamtejszym terenie lekarza dziecięcego dr. Skotarka. Przed kilku dniami do lekarza przybył wieczorem pewien urzędnik z Klimzowca z prośbą o pomoc przyniesionemu dziecku, które miało podniesioną temperaturę na 40 stopni. Lekarz odmówił udzielenia pomocy, ponieważ urzędnik ów nie miał karty porady lekarskiej. Ojciec był więc zmuszony wrócić do domu z dzieckiem, które, nieotrzymawszy pomocy lekarskiej, zmarło.

Sprawa oparła się o prokuraturę Sądu Okręgowego w Chorzowie. Niesumiennego lekarza aresztowano i osadzono w więzieniu

Rolnik ofiarą oszusta

Ofiarą niebezpiecznego oszustwa padł kupiec z Mokrego Śl. Józef Nawrot. W dniu 11 b. m. przybył do niego jakiś mężczyzna, który zaofiarował mu sprzedaż owsa. Po długim targu stanęło na tym, że nieznajomy dostarczy Nawrotowi jeden wagon tego zboża.

14 b. m. nieznajomy przybył powtórnie do kupca i oświadczył mu, że wagon z zamówionym owsem stoi już na dworcu w Mikołowie, wobec czego poprosił o zaliczkę, którą też w wysokości 120 zł. otrzymał. Nawrot jednak, gdy udał się na stację po odbiór owsa przekonał się, że padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa. Zgłosił o tym policji ,która w wyniku energicznych dochodzeń aresztowała owego oszusta w osobie 51-letniego Jana Bazgiera bez stałego miejsca zamieszkania.

Choroba przyczyną samobójstwa

W ogródkach działkowych w Chorzowie — Batorym popełnił samobójstwo w niedzielę przed południem 32-letni Władysław Kaleta z Chorzowa — Batorego. Kaleta powiesił się na czereśni i, nim ktoś zauważył zamach, desperat zmarł.

Co było przyczyną rozpaczliwego kroku, narazie nie ustalono, jednak przypuszczać należy, że odebranie życia nastąpiło wskutek długotrwałej i bolesnej choroby nerek i silnego bólu głowy.

Zwłoki denata złożono w kostnicy szpitala hutniczego.

Afera oszukańcza

Anastazja Studelna z Lublińca starała się o posadę gospodyni w Zakładzie Psychiatrycznym w Lublińcu. Ponieważ nie posiadała świadectwa, którego domagała się od niej dyrekcja Zakładu, postanowiła ona złożyć odpowiedni egzamin fachowy, w związku z czym zgłosiła się o poradę do b. kierownika kasyna Syndykatu Hut Żelaznych Wojciecha Szafarczyka z Lublińca. Ten skolei porozumiał się z kuchmistrzem Feliksem Purwinem z Katowic. Obaj razem ułożyli plan egzaminacyjny, do które go wciągnęli jeszcze sekretarza Związku Zawodowego Kelnerów („Ozonowego" ZZZ.) Jana Prutka. We trzech ustalili datę egzaminu, do złożenia którego wezwali Studelną. Egzamin odbył się pomyślnie, zalewany suto piwem i alkoholem, za który płaciła naturalnie Studelna, a kosztowało to zgórą 45.50 zł. Następnie Prutek sporządził na formularzu związkowym świadectwo, które znowu kosztowało *100 zł.* Pieniądze te wpłynęły do kieszeni „komisji egzaminacyjnej". Ponieważ i to świadectwo nie było dyrekcji Zakładu Psychiatrycznego miarodajne, więc Studelna widocznie przez kogoś pouczona, wystąpiła ze skargą cywilną przeciwko członkom komisji o zwrot pieniędzy.

Na pierwszej rozprawie sąd zapoznawszy się z przebiegiem sprawy, uznał, że kwalifikuje się to do sądu karnego. Rozprawę też odroczył, a akta przekazał odnośnemu sądowi.

Ofiara kąpieli

W stawie przy szybie „Ewalda" kop. „Mysłowice" utonął w niedzielę 22-letni Walery Zuchowicz z Sosnowca-Pogoni. We wspomnianym stawie zażywał on kąpieli, aż w pewnej chwili zaczął tonąć. Ponieważ w pobliżu nie było nikogo, kto mógłby mu przyjść na ratunek, Zuchowic po pewnym czasie wypłynął na powierzchnię martwy.

Zwłoki dopiero później zauważono i wydobyto, poczym złożono w miejscowej kostnicy.

Kronika Bielska-Białej i okolicy

ODDZIAŁ: BIAŁA KOMOROWICKA 4.

Konferencja P.P.S. w Żywcu

W niedzielę, dnia 9 lipca b. r., o godz. 10 przed południem w lokalu PPS. w Żywcu odbyła się Powiatowa Konferencja PPS. z Żywiecczyzny. Zagaił i przewodniczył tow. Fediuk.

Referat w sprawach ogólnych, samorządowych i organizacyjnych wygłosił sekretarz tow. Pysz z Białej.

Po dyskusji postanowiono ożywić pracę PPS. w powiecie. W tym celu w każdą niedzielę od g. 9 — 11 w lokalu PPS. w Żywcu tow. Fediuk i Niemiec będą przyjmowali wpisy członków do PPS. i zamówienia na pisma socjalistyczne.

W podniosłym nastroju zakończono konferencję o godz. 13-ej.

Obchód Grunwaldzki

W niedzielę, dnia 16 lipca b. r. Polski Związek Zachodni zorganizował w Bielsku — Białej uroczysty obchód ku uczczeniu 529 rocznicy zwycięstwa oręża polskie go nad armią krzyżactwa pod Grunwaldem.

Po nabożeństwach w obu kościołach parafialnych odbyło się na Rynku w Bielsku wielkie zgromadzenie.

Do zgromadzonych przemówił p. Wilczyński. Następnie generał Kustroń odebrał ciężki karabin maszynowy, ufundowany dla tutejszego garnizonu wojskowego przez robotników firmy Barthelmus i Suchy w Białej.

Po tych uroczystościach uformował się pochód, który przeszedł ku mostowi imienia Marszałka Piłsudskiego. i zatrzymał się tam, gdzie 28 czerwca 1914 a więc przed 25 laty, Polacy ... czyli walkę z Niemcami o prawo przejścia na Zlot Sokoli do Bielska. Do zebranych przemówił p. Inspektor Matusiak. Po tym przemówieniu organizacje b. wojskowych legionistów, przysposobienia wojskowego, robotnicy ... Barthemusa, którzy ofiarowali karabin maszynowy, Z. M. ... powstańcy Śląscy z Zaolzia ... defilowali przed władzami wojskowymi i cywilnymi.

Defiladę odbierał na ul. ... generał Kustroń w otoczeniu tut. starostów i burmistrzów.

W defiladzie niesiono 52 ... oryginalnych sztandarów ... waldzkich. Sztandary te skła... u stóp trybuny odbierających defiladę.

Prowokacja hitlerowców w Bielsku

W ostatnich dniach dwukrotnie rozbito gablotkę Polskiego Związku Zachodniego, znajdującego się w pasażu K. K. O.

Zerwano siatkę metalową, rozbito grubą szybę i zniszczono wywieszone komunikaty.

W gablotce tej PZZ. umieszczał codziennie gazetkę ścienną p .t.: „Trybuna Polska", złożoną z komunikatów Zachodniej Agencji Prasowej oraz wycinków ... nych gazet.

„Trybuna Polska" redag... przez PZZ., jest informatorem w sprawach polsko - niemieck...

Fakt zniszczenia tej ga... dowodzi, że była ona dla ... wców niemieckich, którym p... wodzi „führer" Wiesner, ... oku.

Jest to celowa prowokacja hitlerowska.

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.